

Organ Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki wychodzi w każdą Srodę. w Milwaukee Wisconsin 465 Mitchell Str. Prenumerata wynosi w Ameryce rocznie \$2 00 Po za oceanem \$3 00

Zarząd Akcyjny Zarząd Drukarni.

Max. Kuera, prezyd. 186 W. 12 Str. w Chicago. W. Sowański, sekretarz 449 S. Desplain Str. w Chicago. W. J. Lewandowski, kasjer. 11 Court Str. w Chicago.

Zarząd Drukarni.

Wal. Piotrowski, kasjer. 350 Milwaukee Str. w Milwaukee. K. Malek, sekretarz 465 Mitchell Str. w Milwaukee. I. Weidziński, redaktor do.

Cena Ogłoszenia.

Od wiersza drobnego druku w kolumnie raz jeden 25c. Od cała \$1.00 Przy powtórzeniu połowę.

Ogłoszenia kupieckie od cała druku w kolumnie, na rok \$10.00

Poszukiwania familijne lub przyjaciół i znajomych niżej cała druku 50c. Przy powtórzeniu połowę.

Wazelki pieniadze mogą być przesyłane na ręce sekretarza akcyjny Zarząd W. Sowańskiego 449 S. Desplain ulica w Chicago Ill. i na ręce kasjera drukarni W. Piotrowskiego 350 Milwaukee ulica w Milwaukee Wis.

Korespondencje, dotyczące się Redakcji, ogłoszenia, asygnowane jakichbaż wiadomości od gazety, winny być przesyłane wprost: Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin. Rekopisma się nie zwracają



The only Polish Newspaper in Milwaukee Represents the interest of more than 500,000 poles living in the United States. It has a large circulation in the United States, Canada, Mexico and Europe. It is the organ of the United Polish National Benevolent Society in the U. S. of North America.

Subscription \$ 2,00 per year.

Board of Directors.

Max. Kuera, president 186 W. 12 Str. Chicago. F. Sowański, secretar 218 De Koven Str. Chicago. W. J. Lewandowski, cashier 11 Court Str. Chicago.

Administration of Printing.

Wal. Piotrowski, cashier 350 Milwaukee Str. Milwaukee. K. Malek, secretar 465 Mitchell Str. Milwaukee. I. Weidziński, editor do.

Rates of Advertising

One line once \$0.50 One inch once 1.00 One inch one year 10.00

Office 465 Mitchell Street, Milwaukee, Wis.

The „ZGODA” Printing Office executes all kinds of Job printing. All communications must be addressed: „Zgoda” 465 Mitchell str. Milwaukee Wis.

Wydawnictwo i własność Tow. Akcyjnego Związku Nar. Pol. w St. Zj. Pół. Ameryki.

[Redaktor I. Weidziński.]

Drukarnia i ekspedycja 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wis.

Entered at the Post Office at Milwaukee Wis., and admitted for transmission through the Mails at second class Rates.

Agenci „Zgody.”

W Nowym Jorku N. Y.

Przygint Józef, 114 Allen ulica. Grodzki T., 185 Chrystie ul. Patrzykowski J., 138 Ludlow ul.

W Brooklinie E. D.

Kornobis T., 159 5ta ul.

W Jersey City.

Jurkowski L., 454 Grove ul.

W Filadelfii Pa.

Pstrokowski, rog 5tej i Thompson ul. Lipiński J., 104 N. 2ga ul. Andrzejkiewicz J., 60 Front ul.

W Pittsburgu Pa.

Rosiński J., L. B. Homstead Alleghany Co. W Chicago Ill.

Kuera M., 186 W. 12ta ul. Majewski M., 709 Milwaukee ave. Dzymala A., 91 Canalport ave.

Dankowski E., 58 Liberty ul. Lauffer St., 123 Brown ul. Sowański, 449 S. Desplain ul. Koch Fr., 734 W. 18ta ul. Czachorowski L., 465 S. Halsted. Wleklinski J., 86 Canalport ave. Kowalski J. w South Chicago.

W Grand Rapids Mich.

Głowczyński M., 32 W. Bridge ul.

W Louisville Ky.

Richter Jan, 15ta ulica, między Rowan i Portland ave.

W South Bend Ind.

Siwski Boleslaw.

W Bay City Mich.

Prybiski W., 12 ulica, head of Washington.

W Detroit Mich.

Dembinski Jan, 474 Orleans ul.

W Du Luth:

Ludwikowski M., cor. Junction & Nebraska ave.

W Milwaukee Wis.

Michalak W., 788 3cia ave. Krause, nauczyciel. Franklin ul. Skrzyński P., 939 Doty ul.

W Pontiacu Wis.

Błaszka Józef.

W Albertu Sauk Rapids Min.

Wanka Jan.

W Lemont Ill.

Szlachetka M.

W Sand Beach Mich.

Leszczyński J.

W Buffalo.

Górski A. F.

W Portsmouth Mich.

Breski Jan.

W La Crosse.

Mazurkiewicz H. A. P.

W St. Paul Minn.

Wons Jan, Charleston ul.

W Chester Ill.

Dreczka A.

Zarząd finansowy.

Znaczenie

Dziejów Polski

Walk o Niepodległość.

Przedstawił Stefan Buszewski

CZĘŚĆ I.

Dziejowy rozwój Polski i ważniejsze zdarzenia w Europie.

(Ciąg dalszy).

XIX.

Porównawczy obraz. — Gospodarstwo zachodniej Europy a „Polskie Wirtshschaft.” — Porządek w carstwie moskiewskim a anarchia w Polsce. — Palenie żydów i kacerzy w Hiszpanii. — Palenie Turków. — Dżuma pochłania milion osób, a Pugazew pól miliona ofiar.

Opócz poświęceń ubelzadionego narodu, tem ohydniej przedstawia się obraz Europy w XVIIIym stuleciu.

Widzieliśmy już wyżej, jakie burze wstrząsały ciągle Europą, do jakiej nędzy one doprowadziły wszystkie ludy. Wojny, pycha i rozrzutność Ludwika XIVgo wtrąciły Francją w otchłań długów nieznanych dotąd w dziejach społeczeństwa; wynosiły bowiem według dzisiejszej wartości do sześciu miliardów liwrow. Wszystko to miały zapłacić europejskie ludy, a wśród nich najbiedniejsi!... Przesławion minister Ludwika XIVgo Colbert jest wynalazcą tak zwanego merkantylnego systemu, który wydzierając z rąk obywateli wolny przemysł i handel za pomocą rządowych monopolów, nakazał im rządowi, utrzymując się dotąd w wielu krajach, ciągnąć jak jarzmo na mieszkańców, a razem jako niewidzialny podatek dla utrzymywania kilku milionów wojsk stalych, gotowych co chwila rzucić się na bliźnich z żądliwością drapieżnych

zwierząt. Jeszcze za życia tego króla tak spadły papiery (w 1715ym r.), że za 32 miliony papierowych pieniędzy otrzymano tylko osiem milionów. A wiadoma, że bankructwo Ludwika XVgo było jedną z przyczyn rewolucji za jego nieszczęśliwego następcę. Gdy porównamy ów kolosalny dług Francji pod rządami Ludwika XIVgo z dawniejszym tegoż państwa długiem, którego procent wynosił tylko trzydzieści tysięcy liwrow (a to był jedyny wówczas dług państwowy, 168 lat przedtem, przy śmierci Franciszka Igo), rozumiemy, w jakiej proporcji przez półtora wieku wzrosły wydatki kraju z powodu wojen nieustannych. Za Ludwika XVgo w skutek systemu Lawa wszystkie papiery rządowe spadły do zera. — Killaset tysięcy rodzin doprowadzono w ścisłym znaczeniu tego wyrazu do żebraczego kija. Anglia i Holandia podobnie obciążone były ogromnymi długami, choć nie tak wielkimi jak Francja; a na o- płaconie ich wprowadzone przemysłowe i handlowe przepisy zużyły lud, który nie pomógł, z jakiego źródła powszechna nędza pochodziła. Austria, także z powodu wojen, miała za Maryi Teresy sto milionów długów. Takie było w „cywilizowanych” krajach „postępowe” gospodarstwo, z którym każdy, kto zastanowi się ze chce, porównać może „Polsnische Wirtshschaft” i ów okrzyknięty uciek ludu przez polską szlachtę, gdy u nas włościanin, nawet za Stanisława Poniatowskiego, płacił podymne, to jest po jednym złotym polskim od konna. A długów Polska nie miała. Pod rządami polskich najgorszych królów, nawet uzurpatorów, bardzo zwozwajna było rzeczą widzieć u wieśniaka kilkanaście sztuk bydła rogatego, kilka koni, kilkadziesiąt owiec, mnóstwo drobin, sto, dwieście lub trzysta pił pasiek i wielkie stogi zboża; niejedyn włościanin bowiem posiadał kilkadziesiąt a czasem sto i więcej morgów ziemi, za co płacił czynszu po dwa do czterech złotych polskich od morga (na dzisiejszą monetę po 50 centów do 1 guldena). Są na to liczne niezbité, autentyczne dokumenta, tak zwane inwentarze i sumaryjsze z owych czasów. Wazelki zaś wydatki na administrację kraju, a zwłaszcza na wojny, zawsze odporne, broniące Ojczyzny od najazdów, ponosiła szlachta.

Widzieliśmy wyżej klęski środkowej, zachodniej i południowej Europy. Trzebaż przypomnieć co się działo w Turcji i w przyległych jej krajach, od kiedy Piotr Izy zwrócił na nią swój wzrok chętny?

Moskale niezachytniejszą w dziejach swoich: chwilę mieli w 1730ym roku, po śmierci Piotra Igo (na którym zgasł dom Romanowych), gdy obierali Annę Iwanówną, gotową do przyjęcia wszelkich konstytucyjnych ustaw. Najwyższymi się też okazali w pamiętnej owej epoce. Ale była to tylko drobna garska narodu, raczej garska wyjątkowych jednostek. Odtąd, wyjąwszy „dekabrystów”, aż do r. 1881go nigdy się nie wnieśli do takiej wysokości. Owszem pod upadającym jarzmem coraz niżej upadali. Wtedy mogli być wolnymi. Nie chcieli! Od 1730go roku poddali się dobrowolnie despotycznej, tyrańskiej władzy, która znosiła i pokora przez lat sto pięćdziesiąt, nie mogąc od niej wyzwolić się inaczej, tylko za pomocą sztyletów, rewolwerów i dynamitu. Kilkaset powszonych i zamordowanych w więzieniach, kilka tysięcy nieszczęśliwych ofiar zamęczonych w Syberyi polna śmiercią, nie wzbudziło współczucia w narodzie, nie mogącym rozstać się ze swoim ubóstwianym carem.

Osmiu znokamitych i znanych magnatów, mając na czele księcia Dolgorukiego i księcia Galicyna, utworzyli w r. 1730ym najwyższą tajemną Radę narodową. Postanowili wynieść na tron synownicę Piotra Igo, Annę, księżną Kurlandzką, pod warunkiem przyjęcia pewnych ustaw, ograniczających imperatorską władzę. Te ustawy, nakaztali naszych pecta conventa, zawierały wiele praw należnych rzeczywiste narodowi. Połowa władzy nad Państwem miała być oddana w ręce Rady. Bez niej carowa nie miała prawa: wojsku wypowiadać, pokoju zawierać, ani podatków nakładać, ani dóbr rządowych rozdawać, ani ważnych posądów udzielać,

ani też żadnego szlachcica karać śmiercią lub konfiskacją majątku. Każdy ukaz carowej nie miał siły, póki nie otrzymał zatwierdzenia najwyższej Rady. Nawet małżeństwo carowej i wyznaczenie następcy zależały od pozwolenia owego Ciała reprezentacyjnego naród.

Tych tak naturalnych praw, od dawna w wielu krajach wprowadzonych, nie mogli Moskale zdobyć przez sto pięćdziesiąt lat! Wiele rozszarpali Aleksandra II.

Anna podpisała wszystkie warunki ustawy. Wtedy większość magnatów połączyła się z naddzielną szlachtą z najodleglejszych kraiów Państwa. Wszyscy padli na kolana przed carową, błagając, aby zatrzymała przy sobie władzę nieograniczoną. Anna podarła podpisaną już ustawę, a twórcóm konstytucyi — racyła przebaczyć.

Czem byłoby to Państwo dotąd, gdyby było przyjęło taką konstytucyją? — Ale czem będzie naród, który odrzucił!... I mówiono po śmierci Aleksandra Igo jeszcze, że do przyjęcia konstytucyi „nie przygotowany” Przez tyle lat nie mógł dojrzeć! Wszak bez światła w ciemnościach owoc nie dojrzewa.

Anna oniekwalała się polskimi „dyssydentami”, którzy trzymali się moskiewskiej strony i gotowi byli przyjąć religijne schizmatyka, czego nie mogą pojąć dotąd endoziemcy historycy, przypisując „prześladowanie” dyssydentów szlachcie polskiej, „jezuityzmowi i nietolerancji religijnej.” Ona to wyniosła na tron polski Augusta IIIgo, zmusiwszy króla Leszczyńskiego do opuszczenia kraju.

(Jak dalece są niesprawiedliwi i stronni wszyscy pisarze obwiniający „anarchistów” polskich od doprowadzenie Ojczyzny do upadku, prócz innych dowodów, wykazują jeszcze słowa moskiewskiego historyjografa Ustrialowa, który w rozdziale o panowaniu Anny Iwanówny z całą szczerością powiada: „Rossijskija wojska, po śmierci Augusta II wstąpiłi w Polskę i wozwili na preostł syna jego Augusta III izgnaw Stanisława Leszczyńskiego.”)

W owych wiekach anarchia, połączenia z nieograniczoną samowolą, bądź monarchów, bądź magnatów, panowała w całej Europie, jakęśm to wyżej widzieli; ale nigdzie nie była straszniejszą jak w Państwie moskiewskim, od 1725go roku, to jest od śmierci Piotra Igo, do 1762go roku, czyli do wstąpienia na tron Katarzyny IIgiej, ztem przez trzydzieści siedem lat. „Wtedy, jak mówi Herzen, nikt z mieszkańców carstwa, kładąc się spać, nie wiedział pod czyj panowaniem się obudzi.” Morderstwa członków carskiej rodziny były tak liczne a tak pospolite, nie wyłączając panujących, że według słów księcia Piotra Dołgorukiego niejedyn wszczynał patacowa rewolucyją, albo zabijał cara, aby przy zmianie okoliczności poprawić swój stan finansowy i wyjść z długów.

Za Anny carstwem rządził kochanek jej Biron, okrutny tyran, potem Muenich, Saksocyk, służący niegdyś w czterech rozmatłych wojskach, w końcu moskiewski feldmarszałek. Rozpoczął on wojnę z Turcyją. Nie odważa, ani sztuk wojenną, lecz barbarzyństwem i znęcaniem się nad spokojną, bezbrozną ludnością zwyciężył Turków.

(Tego systemu wojowania tradycyjni nie trzymali się zawsze Moskale i tak postępowali podczas powstania 1863—1864 roku, równie też w czasie tureckiej wojny 1877go r.)

„Muenich — powiada jeden z najpoważniejszych historyków niemieckich — okrucieństwem pokonawszy ich, obszerne stępy koło Czarnego Morza i cały kraj od dolnego Dunaju aż do Donu zapelnili trupami zapachem. Już w pierwszej wojnie (1730go r.) moskiewskie wojsko zalało cały Krym; ale straciło od nieprzyjacielskiego oręża i z głodu trzydzieści tysięcy żołnierzy.” Zdobył Perekop i Azow. Oblęgi Oczakow, broniony z bohaterką rozpaczą przez Turków i Armatów, narazem zapalwszy bombami magazyny z prochem, zburzył miasto, przysłał satura i opanaował, straciwszy mnóstwo ludzi, kupę gruzów, przy których zginęło w obronie dwadzieścia tysięcy Osmanów. Z drugiej strony cesarz Karól

Vity, winny sprzymierzeniec carowej, posłał liczne wojsko pod dowództwem generała Seckenordta, niechętnie i bez ducha idące na wojnę. „Nad turecką granicą większa część tej armii bez bitew zginęła od zarazy i z głodu.” Muenich szedł przez Moldawia dla połączenia się z wojskiem austrijackim, tracąc po drodze mnóstwo żołnierzy zle karmionych i wynędzniałych. Odnosił jednak świetne zwycięstwo pod Stawozanami i zmusił Moldawia do uznania zwierzchnictwa carowej.

Elżbieta Pietrówna przez dwadzieścia lat panowania (1741—1762) za przykładem Iwana IIIgo i Piotra Igo starała się o stosunki z Europą, czując, że jej Państwo należało do Azji. W tym celu pomagala Maryi Teresie w jej wojnach z Francją i Prusami. Podczas siedmioletniej wojny moskiewskie wojska, trzymając się swego sposobu wojowania, gdzie tylko się pojawiły, kraj zmieniały w pustynia, a bezbrojnych mieszkańców wyciniali. Dla tego Fryderyk Hgi był wyjątkowo pokonany. Nieraz wojska pruskie na widok tej dzicy, poproszonej siewa okrucieństw, przechylały głębia bitwy. Zwycięstwa nad Fryderykiem Hgem odnosiły własnie wojska austriackie, mając za ich dowódcę generałów.

Atle nie tylko wojna siedmioletnia i poprzednie wojny z Austryją o Śląk (od 1740—1742, druga od 1744) prowadzone przez Fryderyka Igo (który jak srogi wojownik był postrachem Europy), zostawiły ślady straszego spustoszenia, zwłaszcza w tej prowincyi. Podobnemu ukośny nęgił Bawaryją z powodu wojny o sukcesyją Karła, przezwanego Wilmy, z Maryją Teresą, gdy w jej obronie jako „króla węgierskiego” (Noster rex 1741 roku) stanęli Węgrzy i na wpół dzicy Krocaci, Morlachy i inni. Tyle ucierpiała, ile kraje, gdzie wrzała wojna siedmioletnia, zakończona 1763go r.

Na zachodzie krew lala się także o sukcesyją, która niszczyła Hiszpaniją, Francją, Anglią, Holandiją i Teutonią. Wojna o Hiszpania, zaczęta 1701go roku w imieniu Ludwika XIVgo, trwała prawie trzy ćwierci wieku. Słowa: „Plus de Princes!” (Nie ma już gór Pirenejskich) stały się hasłem pożarów i mordów w całej zachodniej Europie. Odkąd spalono żywcem kilku żydów na cześć wnuka Ludwika XIVgo przy tryumfalnym wjeździe jego do Madrytu, palenie żydów i herezyków stało się w Hiszpanii zwyczajem i niemal igraszką tak zabawną, jak na przykład walka byków. Wyprawiano tam kraje, gdzie wrzała wojna siedmioletnia, zakończona 1763go r.

Na zachodzie krew lala się także o sukcesyją, która niszczyła Hiszpaniją, Francją, Anglią, Holandiją i Teutonią. Wojna o Hiszpania, zaczęta 1701go roku w imieniu Ludwika XIVgo, trwała prawie trzy ćwierci wieku. Słowa: „Plus de Princes!” (Nie ma już gór Pirenejskich) stały się hasłem pożarów i mordów w całej zachodniej Europie. Odkąd spalono żywcem kilku żydów na cześć wnuka Ludwika XIVgo przy tryumfalnym wjeździe jego do Madrytu, palenie żydów i herezyków stało się w Hiszpanii zwyczajem i niemal igraszką tak zabawną, jak na przykład walka byków. Wyprawiano tam kraje, gdzie wrzała wojna siedmioletnia, zakończona 1763go r.

Na zachodzie krew lala się także o sukcesyją, która niszczyła Hiszpaniją, Francją, Anglią, Holandiją i Teutonią. Wojna o Hiszpania, zaczęta 1701go roku w imieniu Ludwika XIVgo, trwała prawie trzy ćwierci wieku. Słowa: „Plus de Princes!” (Nie ma już gór Pirenejskich) stały się hasłem pożarów i mordów w całej zachodniej Europie. Odkąd spalono żywcem kilku żydów na cześć wnuka Ludwika XIVgo przy tryumfalnym wjeździe jego do Madrytu, palenie żydów i herezyków stało się w Hiszpanii zwyczajem i niemal igraszką tak zabawną, jak na przykład walka byków. Wyprawiano tam kraje, gdzie wrzała wojna siedmioletnia, zakończona 1763go r.

Na zachodzie krew lala się także o sukcesyją, która niszczyła Hiszpaniją, Francją, Anglią, Holandiją i Teutonią. Wojna o Hiszpania, zaczęta 1701go roku w imieniu Ludwika XIVgo, trwała prawie trzy ćwierci wieku. Słowa: „Plus de Princes!” (Nie ma już gór Pirenejskich) stały się hasłem pożarów i mordów w całej zachodniej Europie. Odkąd spalono żywcem kilku żydów na cześć wnuka Ludwika XIVgo przy tryumfalnym wjeździe jego do Madrytu, palenie żydów i herezyków stało się w Hiszpanii zwyczajem i niemal igraszką tak zabawną, jak na przykład walka byków. Wyprawiano tam kraje, gdzie wrzała wojna siedmioletnia, zakończona 1763go r.

Na zachodzie krew lala się także o sukcesyją, która niszczyła Hiszpaniją, Francją, Anglią, Holandiją i Teutonią. Wojna o Hiszpania, zaczęta 1701go roku w imieniu Ludwika XIVgo, trwała prawie trzy ćwierci wieku. Słowa: „Plus de Princes!” (Nie ma już gór Pirenejskich) stały się hasłem pożarów i mordów w całej zachodniej Europie. Odkąd spalono żywcem kilku żydów na cześć wnuka Ludwika XIVgo przy tryumfalnym wjeździe jego do Madrytu, palenie żydów i herezyków stało się w Hiszpanii zwyczajem i niemal igraszką tak zabawną, jak na przykład walka byków. Wyprawiano tam kraje, gdzie wrzała wojna siedmioletnia, zakończona 1763go r.

Na zachodzie krew lala się także o sukcesyją, która niszczyła Hiszpaniją, Francją, Anglią, Holandiją i Teutonią. Wojna o Hiszpania, zaczęta 1701go roku w imieniu Ludwika XIVgo, trwała prawie trzy ćwierci wieku. Słowa: „Plus de Princes!” (Nie ma już gór Pirenejskich) stały się hasłem pożarów i mordów w całej zachodniej Europie. Odkąd spalono żywcem kilku żydów na cześć wnuka Ludwika XIVgo przy tryumfalnym wjeździe jego do Madrytu, palenie żydów i herezyków stało się w Hiszpanii zwyczajem i niemal igraszką tak zabawną, jak na przykład walka byków. Wyprawiano tam kraje, gdzie wrzała wojna siedmioletnia, zakończona 1763go r.

Na zachodzie krew lala się także o sukcesyją, która niszczyła Hiszpaniją, Francją, Anglią, Holandiją i Teutonią. Wojna o Hiszpania, zaczęta 1701go roku w imieniu Ludwika XIVgo, trwała prawie trzy ćwierci wieku. Słowa: „Plus de Princes!” (Nie ma już gór Pirenejskich) stały się hasłem pożarów i mordów w całej zachodniej Europie. Odkąd spalono żywcem kilku żydów na cześć wnuka Ludwika XIVgo przy tryumfalnym wjeździe jego do Madrytu, palenie żydów i herezyków stało się w Hiszpanii zwyczajem i niemal igraszką tak zabawną, jak na przykład walka byków. Wyprawiano tam kraje, gdzie wrzała wojna siedmioletnia, zakończona 1763go r.

Na zachodzie krew lala się także o sukcesyją, która niszczyła Hiszpaniją, Francją, Anglią, Holandiją i Teutonią. Wojna o Hiszpania, zaczęta 1701go roku w imieniu Ludwika XIVgo, trwała prawie trzy ćwierci wieku. Słowa: „Plus de Princes!” (Nie ma już gór Pirenejskich) stały się hasłem pożarów i mordów w całej zachodniej Europie. Odkąd spalono żywcem kilku żydów na cześć wnuka Ludwika XIVgo przy tryumfalnym wjeździe jego do Madrytu, palenie żydów i herezyków stało się w Hiszpanii zwyczajem i niemal igraszką tak zabawną, jak na przykład walka byków. Wyprawiano tam kraje, gdzie wrzała wojna siedmioletnia, zakończona 1763go r.

Na zachodzie krew lala się także o sukcesyją, która niszczyła Hiszpaniją, Francją, Anglią, Holandiją i Teutonią. Wojna o Hiszpania, zaczęta 1701go roku w imieniu Ludwika XIVgo, trwała prawie trzy ćwierci wieku. Słowa: „Plus de Princes!” (Nie ma już gór Pirenejskich) stały się hasłem pożarów i mordów w całej zachodniej Europie. Odkąd spalono żywcem kilku żydów na cześć wnuka Ludwika XIVgo przy tryumfalnym wjeździe jego do Madrytu, palenie żydów i herezyków stało się w Hiszpanii zwyczajem i niemal igraszką tak zabawną, jak na przykład walka byków. Wyprawiano tam kraje, gdzie wrzała wojna siedmioletnia, zakończona 1763go r.

Na zachodzie krew lala się także o sukcesyją, która niszczyła Hiszpaniją, Francją, Anglią, Holandiją i Teutonią. Wojna o Hiszpania, zaczęta 1701go roku w imieniu Ludwika XIVgo, trwała prawie trzy ćwierci wieku. Słowa: „Plus de Princes!” (Nie ma już gór Pirenejskich) stały się hasłem pożarów i mordów w całej zachodniej Europie. Odkąd spalono żywcem kilku żydów na cześć wnuka Ludwika XIVgo przy tryumfalnym wjeździe jego do Madrytu, palenie żydów i herezyków stało się w Hiszpanii zwyczajem i niemal igraszką tak zabawną, jak na przykład walka byków. Wyprawiano tam kraje, gdzie wrzała wojna siedmioletnia, zakończona 1763go r.

Na zachodzie krew lala się także o sukcesyją, która niszczyła Hiszpaniją, Francją, Anglią, Holandiją i Teutonią. Wojna o Hiszpania, zaczęta 1701go roku w imieniu Ludwika XIVgo, trwała prawie trzy ćwierci wieku. Słowa: „Plus de Princes!” (Nie ma już gór Pirenejskich) stały się hasłem pożarów i mordów w całej zachodniej Europie. Odkąd spalono żywcem kilku żydów na cześć wnuka Ludwika XIVgo przy tryumfalnym wjeździe jego do Madrytu, palenie żydów i herezyków stało się w Hiszpanii zwyczajem i niemal igraszką tak zabawną, jak na przykład walka byków. Wyprawiano tam kraje, gdzie wrzała wojna siedmioletnia, zakończona 1763go r.

dług świadectwa dzisiejszych, wiarogodnych pisarzy moskiewskich) kazał spalić w zatoce Czesne ogromną flotę turecką. Zaloga wraz z wojskiem zginęła od plamieni, albo w głębinach. Generał Rumiancow, odnieszony zwycięstwem nad Prutem, ogniem i mieczem zniszczył Moldawia. Roszczenia przez wojska zaraza (dżuma) do miliona ludzi pochłonęła.

W rok po pierwszym rozbiore Polski, jakby za karę przez Opatrzność zesłana, przeszło dwieście tysięcy moskiewskiej szlachty wyrwał Pugazew, doński kozak, który lud poruszył, udając Piotra IIIgo. Było to powstanie na wielkie rozmiary, blisko roku trwające, które prawie połowę Państwa ogarnęło. Wielu uczestników jego wdziałło o tem, że imię cara było tylko ostoną; ale nienawidni Katarzynie i z drugiej strony strach opierania się okrutnemu przewódzcy zwiekazaly szeregi powstańców. Najznakomitsi generałowie użyci zostali dla usmierzenia groźnych zastępów Pugazewa, między innymi książę Galicya, książę Szezeriatow, generał-Bibikow, graf Panin, Suwarow, ludzie którzy okryli się sławą w wielkich bitwach dawniej. Najwicej zwycięstw odniósł w walkach z Pugazewem pułkownik Michelson. Ale pobity kilkakrotnie Pugazew powstawał z nowymi siłami, gdyż cały lud miał za sobą. Z jego strony zginęło także dwieście kilkadziesiąt tysięcy powstańców, tak że liczba poległych na polach bitwy i pomordowanych liczą do pół miliona. Liczba ta wydaje się przesadzoną, ale historycy moskiewscy wspominają o nadzwyczajnej ilości ubogich, którzy po tej okropnej rzezi przeliżli z głodu ginęli. Ogromna przestrzeń carstwa wschodnia, niemal tak wielka jak cała Europa, została spustoszona przez bandy Pugazewa. Niezliczoną liczbę pataców i wiejskich domów do szlachty należących spalono. Pugazew nakoniec pokonany, przez najbliższych przyjaciół swoich zdradzony i oddany w ręce rządu, został ścięty w mieście Moskwie 11go Stycznia 1774go roku.

Ostatnia ćwierć XVIIIgo wieku była krwawym epilogiem poprzednich wojen. Wojny przylaży jeszcze większe rozmiary. Ludy rzuciły się z większą jeszcze zawziętością na siebie. Uciążeni powstałi przeciw tyranom z uczuciem niezmiernie nieprzebranego zemsty. Na bagniskach krwi przez tyle wieków wylewanej, na niezliczonych mogiłach pokrywających miliardy trupów, poświadczonych chęciwości i pysze, wyrosły owoce zasiewane rękami ludźożerów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rosyja zbliża się do Niemiec.

Odbywa się obecnie, czy też przygotowuje się znowu zmiana na politycznej widowni europejskiej. Rosyja umiżga się znowu przyjaźnie do Niemiec i zbliża się do nich, a jak mówią, chce przystąpić do ich sojuszu. Na ten fakt zwraca dziś powszechność swoje uwagę.

Przed rokiem jeszcze niepełna odgrażyły się wzajemnie rosyjskie i niemieckie organa publiczne. Rosyja posunęła swe wojska ku pruskim granicom, do Królestwa Polskiego. Również było słychać o posuwaniu niemieckich wojsk ku rosyjskim granicom. Dla tego zaś Bismark podczas przeszłego lata starał się usilnie o wzmocnienie sojuszu Niemiec z Austryją i Włochami, i o powiększenie tego sojuszu przez przyłączenie do niego drobniejszych państw, jak Serbia, Rumunia i Bułgaryja, a mówiono nawet o Hiszpanii.

Cheć wam z tą cokolwiek donieść i wrażeń moich z wami s c podzielić, nastawiamie moje szko obserwacyjno i patrę, co się też dzieje na tym najpiękniejszym, co do światła, i com widać i słyszał... opowiem.

W niedzielę, jak przed świętami B. że go Narodzenia Pańszczyły, ruszał się drgał życiem w całym słowa znaczenie. Widziałem na bulwarach poważne miny mężów, zafrasowane minki pań i uśmiechnięte twarzyczki dzieci, a o uszy moje odbijał się hymn pochwalny na cześć świąt, wychodzący z gardła kupców, przemysłowców i wszelkiego rodzaju innych indywiduów. Widziałem jak w wieczór wigilijny wszyscy zasiedli do rodzinnych stołów i narodowym zwycięzcom dzieliли się opłatkami, jak zapalili potem choinkę i z wewnętrznym zadowoleniem przypatrywali się, jak mate ich boba skakali i klaskali w dłonie, rozwijając żłtne rzy i halki, zostane im przez anioła na gwiazdki. Widziałem, jak wszyscy starali się przynajmniej być w tym dniu szczęśliwymi i zadowolonymi.

Oj, nie wszyscy! Bom widział i odwrotną stronę medalu. Widziałem, jak ta pierwsza gwiazda nie każdemu szczęście wrożyła. Widziałem wielu, przypatrujących się jej chłodnie i głodzie. Widziałem wielu smutnych i tęskniących w tym dniu za ową wigilią, przy której dzieliли się opłatkami z drogimi sercu osobami. Widziałem i słyszałem westchnienia, a gdy w myśli urzał i innych nie zochławszych od nas braci, których burza zapędziła dalej, — tam daleko, gdzie słońce mało dogrzewa a mroz, śniegi i lody do szpiku kości przejmują, gdy im ponysłał, że przećcieli i oni w tym dniu wpatrywali się w tę pierwszą gwiazdę i myśleli o swoich, — o nas, smutno mi się na sercu zrobiło i westchnałem, że czas już, czas wielki, by ta świecąca gwiazda, która powierza wasze marzenia i tęsknoty, zamieniała się w olbrzymie słońce, zająśniała niepospolitym blaskiem i dała waszym marzeniom życie.

Święta minęły, i przed sązłem przusnął się Nowy Rok, ale jakoż odmienno od noworocznych. Gdy się tuż przypatrywał, zdawało mi się, że Paryżanie to naród zadowolony. Bo i wyobrazić sobie kochani państwo, nie znają tutaj potaneków noworocznych, a ja mam się do nich tak już przyzwyczaił. Tutaj, gdy chesz w Nowy Rok znajomą kobietę pocałować, czy to na ulicy czy w mieszkaniu, musisz jej za to tak samo zapłacić, jakbyś to w dzień powszedni uczynił.

Ale co to? Jakiś szmer dolatuje mnie z ulicy. Patrzę i słucham. Wokna, wojna! I doprawdy nie żarty! Widzę, że w wszystkich uli wystają granaty, bomby, kartacze, jakby jaskółki w powietrzu, — słyszysz w gardłach sześć broni i groźby wojenne. Zaciekawiony pytam i dowiaduję się, że tam — gdzie w Tonkinie, bije się Francja z Chinami, i że tam — gdzie w Egipcie Anglia uśmierza powstanie i że tymczasem tutaj Paryżanie na rachunek tego w wszystkiego krzyczą i z boniwiantów zamięniają się w polityków.

Paryżanie, to naród pracowitych próżniaków, a usta mają po to, żeby nie milczały. Już to w porokze ducha muszą się przynajmniej, że stronić od wszelkiej wojny, że jej nienawidzą, a jednak, gdyby mi się tak udało do jednej wojny w wszystkiech zachęcić, i doprawdy całym się bardzo, a bardzo szczęśliwym. Tak naprzykład, gdybyśmy mogli rozpocząć wojnę z obójnością naszą wszystkiego, co nosi na sobie charakter dobra ogólnego, — jakżeby to było ładnie z naszej strony. Gdym w swoim czasie w łamach Zgody toczył wojnę z projekcją ogólną i z małemi chęciami wykonania takowych, to usiłowania moje wprawdzie były bezowoceni, przekonany jednak byłem, że ta obójność, to tylko nasz przyrwał, to tylko nasza własność amerykańska. Dziś jednak, gdy to samą obójność na potkał i tutaj, między naszymi rodakami w Paryżu, dochodzą do przekonania, że przekracza ona granice nie tylko obywatelskich naszych obowiązków, lecz nawet prostej obywatelskiej przyzwoitości i staje się słabością, która w interesie dobra ogólnego, domaga się gwałtownego rątku.

Tak jak u nas, tak też i tutaj, nie brak ludzi dobrej woli, starających się zarządzić złom, lecz opór, na jaki napotyka, u daremnia niestety ich usiłowania. Takiego to człowieka dobrej woli znalazłem tutaj w osobie p. Reifa, wydawcy i redaktora Kurjera Polskiego w Paryżu. Pismo to, stojące tutaj na straży sprawy polskiej, nie cieszy się poparciem tych, w których interesie założone zostało. Nie nie pomogły interesy redakcyi, które coraz to inny nosily na sobie charakter, — nie nie pomogło pukanie w coraz to inną stronę serca rodaków, — pismo to widziało się zmuszone odwołać do liłości, to jest do ofiar dobrowolnych i jeśli się nie myliło, to w większej części tym ostatnim zawdzięcza swoje istnienie. Leży to już widać w naszym osposobieniu, że gdy kto potrafi zapukać do serca naszego, umiemy w danej chwili wypróżnić doszczętnie naszą skąpiec, ale nie jesteśmy w stanie zdobyć się na systematyczny, stały, codzienny datek, któryby nam uszerzbic nie przyniósł, a niezawodnie zalała istotnie nasze potrzeby. Nie umiemy powiędzić, czy ofiary, które nawiasem mówią skąpo wpływają, składane są z liłości, czy też dla tego tylko, żeby ofiarodawcy widzieli swojęnawizną w gąbie drukowane i jeżeli ta ostatnia podbka skłania ich do ofiar, to wolałbyśmy, żeby każdy, który chce widzieć swoje nazwisko w gazecie drukowanej, raczej sobie życie odebrał, a mogę mu rzec, że najzupełniej wszystkie gazety jego nazwisko wydrukiują, — aniżeli by miał grzeć rolę wspaniałomyślnego z liłości na oltarz publiczny rzucić datki, któryby wada na niego obowiązek obywatelski i święta sprawa narodowa. W wędrowce mojej daremnie zatem szukałem rodaków na liście prenumeratorów.

Kuryera Polskiego. Daremnie ich szukałem w Czytelni Polskiej, która przez cały tydzień świeci pustkami i zaledwie w Niedzielę zdoła zgromadzić kilkunastu czytelników. Daremnie ich szukałem na posiedzeniach Towarzystwa polskich, na których zaledwie czwarta część członków się zebrała. Daremnie ich szukałem na odczytach Dr. J. Ochowicza, na który zaledwie pięć osób przychodziło. Daremnie ich szukałem na odczytach ty-rzycy Polaków zamieszkałych w Paryżu! Jeśli do tego dodam, że wcale naderemnie szukałem rodaków w Cafe de la Regence, w Cafe de Madrid, w Cafe Mazarin, w brasseryi Malleta, w rosyjskiej restauracji pani Leon i w polskiej restauracji pani Satakiej, — ta obójność, o której wyżej wspominałem, staje się grzechem śmiertelnym, bo jest zbrodnią spełnioną na rodzicielce naszej, na matce Ojczyźnie.

Dokończenie nastąpi.

Z Chicago.

W Niedzielę, dnia 9go Lutego miałem okazję być na posiedzeniu nowo założonego Towarzystwa Gmina Polska Nr. 1. Okazyją tą z przyjemnością w pamięci zachowam już dla tej przyczyny, że na samym początku zostałem do błędu wyprowadzony, że Towarzystwo to nie ma na celu dzielenia się kapitałem Towarzystwa pod tą samą nazwą już istniejącego. Z toku obrad przekonałem się, że Towarzystwo to o podobnych zamachach ani myśli, lecz po prostu założone zostało jako Grupa Związku Narodowego Polskiego i Bractwa pomocy, a ponieważ członkiem starej Gminy Polskiej, mieszkającym na zachodniej stronie miasta, było za utrudnieniem uczęszczać na posiedzenia dla za mało wielkiej odległości, wybrano na posiedzenia lokal w takiej okolicy, w której większa część członków mieszka.

Nie pisałbym wcale o zawiązywaniu się tego nowego Towarzystwa, gdyby nie to, że w niem żyje jakiś duch postępowy, dla tego postanowilem ta nowina z czytelnikami się podzielić.

Zwykle towarzystwa narodowe i polityczne w konstytucyjnym wymiennym przebiegu swe cele, które prawie więcej miejsca zajmują, jak konstytucja sama, a ząd wynikają te naturalne następstwa, że mając za wiele celów, dają po trochu do wszystkich, ale nie dochodzą nigdy żadnego.

Towarzystwo nowo zawiązujące się powinno, wedle mego zdania, wytknąć sobie jeden tylko cel i do tego jedynie dążyć, a z pewnością go osiągnie, gdyż w takim razie czynności jego nie będą się dzieliły. Towarzystwa pojedyncze choćby miały jak najsłabsze cele i najszersze chęci, nigdy nie będą w stanie coś większego zdziałać, gdyż zawsze są tylko jednostkami; lecz przeciwnie złącząc się wspólnie z innymi w Związek Narodowy, to z pewnością do celu dojda.

Nikt nie zaprzecza, że bractwa pomoc jest bardzo szlachetnym celem, ale do osiągnięcia takowego mas potrzeba, a to zaledwie w Sejmie Związku, gdzie większa liczba zebranych z pewnością będzie w stanie coś korzystnego urządzić i w czyn wprowadzić, a to będzie zasługa wszystkich razem i każdego z osobna, którzy do Związku należą.

Towarzystwo, o którym wyżej nadmienilem, pierwsze, jeżeli się nie mylił, tak już postąpiło, bo powiedziało sobie: mamy na celu wzajemne wspieranie się i silne zespolenie się w jedno wielkie ciało narodowe, a więc należemy do Związku i wspomagamy tenże moralnie i materialnie, a osiągnięciu celu, jakie Związek sobie wytknął, i wyrównamy innym narodom w samodzielności narodowej i politycznej.

Powwyższy projekt sprawdza się na Towarzystwach kościelnych, których głównym celem jest wnoszenie i utrzymywanie kościołów. Wszakże kilka tylko Towarzystw złączonych w parafię jest w stanie budować kościoły, które tysiące dolarów kosztują.

Należąc do Towarzystwa kościelnego, wspieramy kościoły; należąc do Towarzystwa narodowego i do Związku, wnosząc będziemy instytucje narodowe. Jedne drugim pewnie przeszkadzać nie będą, ale owsem idąc z sobą w parze, wspierając i nadejżąc potęgować się będą. — Gdzie Kościół z narodowścią tak ściśle złączony, jak u nas Polaków, to cudów dokazać powinniśmy. Gdyby wszystkie Towarzystwa, tak narodowe jak kościelne, w Związek Narodowy Polski się złączyły, jak łatwo by przyszło założenie czytelników polskich, wyższych szkół polskich i wszelkich innych instytucji, które imi narodki na wolnej ziemi amerykańskiej już się szczyją.

Kiedy dawniej wszystko przeciwko Związkowi występowało, zdawało się jednemu, że Związek upadnie, lecz tak się nie stało i nigdy nie stanie, a i obecne zaburzenia zamiast obalić, spotęgują go tylko, bo nawet wielu jego nieprzyjaciół przekonało się, że członkowie Związku Narodowego dają do szlachetnych i wzniosłych celów, którzy dobro całego narodu polskiego w swych sercach zawsze noszą.

Przekonał się też, że to ani masoni, ani heretycy, lecz tacy dobrzy katolicy, jak wszyscy inni. Najlepszym tego dowodem jest to, że już kilku księży jest honorowymi członkami Związku. Związek Narodowy tylko dobro narodu naszego ma na celu; chce on narodowość naszą podnieść do takiej godności, jaka jej się rzeczywiście należy; chce on inne narody przekonać, że Polacy są wiernymi i dziećmi Kościoła, a zarazem kochającymi gorąco stare tradycje narodowe: Wolność, Równość i Niepodległość.

Złączeni wszyscy w jeden Związek, staniemy się silnymi i cięszcy się będziemy ogólnym szcukiem.

Amerka z wszystkimi swemi narodami przekona się wtedy, że Niemiec, Moskwa i Austriak kłamie, podle kłamie, głosząc swą wiary, że Polaków już nie ma na świecie, że nie ma już Polki, bo my żywioteśmy naszą przemocą i swiatem cały, że Polska żyje i żyć nie przestanie w sercach nieszczęśliwych jej synów i córki, a więc „Jeszcze Polska nie zginęła“.

M.

Paterson N. J. 4go Marca 84 r.

Radości przejęty pragnę się z Wami szanowni Rodacy podzielić i donieść, jak bogo przedzielnym wieczór dnia 25 Lutego r. b., w którym Towarzystwo Polsko Katolickie, „Jan III Sobieski“ odbyło Polską zabawę połączoną z tańcem po raz pierwszy w Paterson N. J. pod No. 325 Straight Str. W sali liczące przybranej w Sztandar Polski i Amerykańskiej udekorowanej w wieńce i transparenty; pomiędzy którymi zachwycał okolicy po raz pierwszy przez Tow. wzniesiony transparent „Boże zbaw Polskę“ z nazwą towarzystwa i „Witamy Was Bracia“ z godłem Zgody. Na wstępie przemówił sz. Prezes Tow. p. Piasecki, w gorących słowach do publiczności zachęcając do zgody, miłości bratniej i postępowania śladem nieśmiertelnego Jana III, wznosił toast na pomyślność Tow. Jan III Sobieski, Związku Nar. Polskiego w St. Z. i jego założycieli, weteranów z roku 1851, które wywołały żywe oklaski podziękowań publiczności, poczem rozpoczęła zabawa ulubionym „Polonezem“ a po kilku tańcach, pomiędzy którymi nam na Krakowiaku nie zabrakło, wystąpił na scenę chłopczyk 8 mto letni, który nam nad spodziewanie zaszczęcił. Mieczysław Rowiński, ubrany w krakuskie i szarfę narodową, zadeklamował wiersz przedstawiający położenie naszych Rodaków w dziedzinie religijnej pod Pruskiem, wyjęte z „Zgody“ (Vater unser), który pobudził pieć piękna do lez, za co został nadzwyczajnie chętnymi oklaskami; poczem nastąpił tańce aż do północy po których sekretarz tow. p. F. M. Giżyński, miał odczyt przerywany morzem oklasków, który młodzieńcze gorę pierś nadspodziewanie i zrozumiale oddał publiczności, wywarł wielkie wrażenie na zgromadzonych, którzy w całości sz. Redakcyi przesłał nagromy. Następnie nastąpiły tańce, które przy dość liczny udział Polonii, przeciętnie się ochozo aż do rana w wzorowym a nieczem nie zakłóconym porządku, za co składam dzięki komitetowi Tow. i serdecznie a szczerze podziękowania Rodakom przybyłym z Passie na których czele przybył sz. p. Stanisław Pruss, podoficer Batalionu Wołnych Strzelców Polskich w Nowym Yorku w uniformie, ozem wiele się przyczynił do uprzyjemnienia tego wieczora, zarazem sz. pani M. Piaseckiej, panie A. Piaseckiej p. B. Janowskiej za dany jakimi rozprawy zaszczęcił Tow., a zatem wszystkim, którzy wzięli udział w zabawie, i tym co pracowali do uprzyjemnienia dnia tego, jako też Prezydentowi za trudny jego, składam w imieniu Towarzystwa i Polonii w zamian wdzięczności „Bóg zapłać“.

W końcu zapraszam w imieniu Towarzystwa wszystkich Rodaków mieszkających w Paterson i jego okolicy na jeneralne posiedzenie Tow. Polsko Katolickiego „Jan III Sobieski“, które odbędzie się w niedzielę dnia 6go Kwietnia o godzinie 3ej po południu pod No. 230 przy ulicy River.

Fr. M. Giżyński
Sekretarz

Rocznice Historyczne w Kwietniu.

- 1. 1548, Śmierć Zygmunta Igo.
- 2. 1640, Śmierć Stanisława Jabłonowskiego, sławnego wojownika.
- 3. 1025, Śmierć Bolesława Chrobrego.
- 4. 1657, Zjazd Karola Xgo, króla szwedzkiego, z Rakoczym, księdzem siedmiogrodzkiem.
- 1770, Manifest Konfederacyi Barskiej.
- 1794, Bitwa pod Racławicami.
- 5. 1194, Śmierć Kazimierza Sprawiedliwego.
- 6. 1361, Założenie Akademii Krakowskiej.
- 1551, Śmierć Barbary Radziwiłłówny.
- 7. 1578, Miasto Ryga zaprzysięga wierność.

Najnowsze wiadomości. EUROPA. Ziemie Polskie.

Warszawa. W dniu 19go Lutego rozeszła się w warszawskich kołach urzędowych wiadomość, według której Królestwo Polskie i Litwa mają być pod względem wojskowym połączone, na czele zaś tego nowego wojennego okręgu stał Hurko. Natomiast władza cywilna byłaby podzielona, skutkiem czego dyrektorem cywilnym w Królestwie zostałby Apuchtin, na Litwie Kochanow. Pogłoska ta nadeszła z Petersburga, ząd Hurko miał wrócić do Warszawy w połowie Marca.

Apuchtin i Kochanow najcięższe Polakożercy i zwolennicy najgwałtowniejszych środków zmoskalenia Polaków. — Gdyby więc rzeczywiście awansowani zostali na naczelników cywilnych Polski i Litwy, oznaczałoby to, że rząd carski skorzystał postanowił z zewnętrznego popo-ku w ten sposób, żeby Polaków ustawicznym drażnieniem „sprowokować do jakiegoś niezotropego wybuchu. Do cierpliwości więc i jednocy wzywamy rodaków w kraju. Ściśle złączonych i w jednocy a rozważnie odparających prowokacje takich szaleńców jak Apuchtin i Kochanow, nie przemoga nawet bramy piekielne. Nowy ten eksperyment ludzkiej polityki wynarodowienia skończy się, jak wszystkie dotąd — niepowodzeniem. Ale trwajmy w zgodzie, trwajmy w miłości Ojczyzny i nie upadajmy na duchu. Z potworami brutalnej siły, postawionymi na czele rządów najczerniejszych, walczmy musimy moralnymi środkami. Są one skuteczne i bezpieczne, bo nigdy nie narażają na przegrana. Jużemy nieśmiałe podobnych potworów zwalczać w walce moralnej. Wojna zaś moralna jest ciągłym stanem naszym, dopóki nie nadajda sprzyjające okoliczności, które zdecydują ostatecznie oswobodzenie narodu z jarzma moskiewskiego.

— Drukarnie i litografie są niezawodnym dowodem rozwoju umysłowego w pewnym kraju. — Im więcej jest tych zakładów, tem rozwój umysłowy jest większy. W Wrszawie pomimo usiurko rozwy umysłowy jest bardzo znaczny, bo wkręcość ducha pisarzy i artystów zatrudnia 52 drukarnie i 46 litografii.

W całym Królestwie Kongresowe jest wszystkich drukarzy 99 i 89 zakładów litograficznych.

W Krakowie, szumnie nazywanym „Atemami polskimi“, jest tylko 8 drukarni. Pomiedzy zaś krakowskimi księgarzami nie ma ani jednego większego wydawcy, któryby się podejmował, jak s. p. Ziupański w Poznaniu, wydawnictwa poważnych dzieł historyczno-naukowych. Lwów pod tym względem wyżej stoi od Krakowa, ma bowiem kilku księgarzy wydawców dość czynnych.

Niemcy.

Berlin. W reichstgu przy dobie nad przedłużeniem wyjątkowego prawa przeciw socyjalistom opierali się temu prawu Hasenclaver i Bebel, uderzając w to, że niesłusznie socyjalistów z anarchistami łączy w jedno. Socyjalisci nie są anarchistami, a podrywani ich z temi musi ich obrzucić. Liberale i minister spraw wewnętrznych Puttkamer obstawali przy przedłużeniu tego prawa, a nawet zarzucali socyjalistom, że ci choć przez rewolucyjną chęć dopięcia swego, więc rząd musi przed użyciem broni zwalczyć zachcianki socyjalistów, aby niedopuszczć do krwi rozlewu, położy przy petrolum i dynamit. Z tego wynika ten sąd moralny, że na tych, co wywołali socyjalizm, komunizm i nihilizm, czapka gore.

Cesarz Wilhelm skończył dnia 22go Marca lat 87. Dzień ten był wielkim świętem dla Niemców Berlina, którzy przybrał się w jak najokazalsze szaty świąteczne. Na wszystkich domach powiewały chorągwy, a mnóstwo ludzi i gawiedzi przechadzało się ulicami i koło pałacu królewskiego, by swego bożka Wilusia zobaczyć w oknie narobem i krzyknąć na cześć jego: „Es lebe hoch unser Kaiser“.

Austria.

Wiedeń. Nadeszła tudąd wiadomość z Berna, że tamże także zamordowano policyjanta. Morderstwo to zwalają na anarchystów i tropią za ich wysledzenie.

Pomiedzy robotnikami w czeskich kopalniach węgla znalezione pisma socyjalistyczne i przekonano się, że takowe przysyłano z zagranicy. Rozporządzone więc, żeby wszelkie listy i paczki przychozące z Ameryki, Anglii i Szwajcaryi były bardzo ściśle na pocztach rewidowane.

We Wiedniu odebrał sobie życie jakiś niezamiany człowiek, z powodu czego rozeszła się pogłoska, iż to był wstaniec, który miał zabić family cesarską, lecz sumienie nie pozwoliło mu tej zbrodni wykonać.

Włochy.

Rzym. Papież zamierza podobno Rzym opuścić, a jako nowy pobyt jego wymieniającą Malte. Pogłosce tej wierzyć nie można. Wyrodziła się ona ząd, że sąd kasacyjny postanowił, żeby własność Propagandy przejął rząd za opłatą doroczej renty Papieżowi, przez co Papież widzi się być pokrzywdzonym w swoim prawie i posiadłościach. Papież, jako głowa Kościoła Chrystusowego, wie jak znosić wszelkie utrapienia i przesładowania, i wytrwa do końca.

Wielka Brytania.

London. Na przedmieściu Fulham zaszła wielka eksplozja w pewnym hotelu, w skutek czego jeden człowiek został na kawalki rozszarpany. Jako ślad po tem nieszczęściu pozostało tylko pudełko świadozące, iż w niem mieściły się 4 naboje. Przypisują tę sprawkę dynamitobójcom.

AMERYKA.

Milwaukee. W Piątek po południu powstał ogień w fabryce kuferek Romadki, przy 4ej ulicy, w północno zachodniej stronie miasta. Ogniem z taką gwałtownością od razu się rozżamiaty, że, pomimo ośm sika wek w sam czas jeszcze przybyło i z wszelkim wysiłeniem opór mu stawili, mniemano powszechnie iż się rozszerzy na poblężne budynki, mianowicie że się udzieli fabryce Wiltera, leżącej po godniejszej ulicy przy strażaku, udało się go jednakowoż ograniczyć, na jeden tylko pałacy się budynek. Romadka, Czech, powszechnie porwany obywatel, traci na tem porażce około 25 tysięcy dol., a pracę na czas przydałszy traci około 200 osób, to jest dorosłych ludzi i dzieci, którzy tamże zatrudnieni byli.

Edward Benet uznany winnym zamierzonego podpalenia swego pomieszczenia chciał sobie już po drugi raz życie odebrać. Pierwszy raz przeraźł sobie żyły szkletem u prawej ręki, a raz wtóry chciał się powiesić, lecz dozwolony nałg go zawsze przedczwiesić. Domysł kraży iż zamierem odebrania życia chce uzyskać, by go jeszcze raz procesowano, o co adwokat jego wniosek już podał.

Wybory urządników miejskich za pasem, gdyż odbywać się będą już w przyszły, pierwszy wtorek Kwietnia, a jeszcze w następnym naszym tak spokojnie jakbyś żadnych oborów nie spodziewano. Sytuacja taka nie była jeszcze nigdy w naszej metropolii. Pobożne partye są zupełnie bezowocne a republikańska i demokratyczna łożą bardzo mało zabiegów. Na majora miasta nie mogą dostać kandydata ani ci, ani też owi. Oprócz majora obierani będą jeszcze kontroler, kasjer i prokurator miejski. Po za temi zaś obiera każda Warda po jednym aldermanie, superwizorze i konstebloł. W końcu tego tygodnia zmienić się z pewnością to milczące wycekiwanie w rażne zapasy skora partye ze swoimi kandydatami wystąpią do czynu. Przewożąc obywatelce polacy w swoich Wardach, iżcie z przecznością do glosowania

o oddawanie głosy swoje tylko na ludzi honorowych i uczciwych. Tam gdzie na aldermana lub superwizora pojdie Polak oddaje mu swoje głosy, niech wiedza że się trzymamy w ścisłym węzle.

Ks. Archybiskup Heiss przybył w ubiegłą sobotę do Nowego Yorku i prawdopodobnie przybędzie do Milwaukee jatro, w czwartek.

Demokraci 11 Wardy odbęda walne zebranie w czwartek na wieczór przy 3ej A. i Mitchell ul., i wybiera urządników dla tej Wardy; a w 12 Wardzie zęjdą się już w Sobotę wieczorem pod No 515 Clinton ul. w tym samym celu.

Pan Karól Galazka pobudował piękną dwupiętrową dom w Hofa Parku, a te raz buduje dużą kuznię i wkrótce będzie gotów do usług ogólnemu farmerom. Jest on bardzo zręcznym kowalem, zarzem dobym kłodziejem i podejmuje się wykonywania jak najpiękniej wszelkich robót, zachodzących w zakresie jego rzemiosła.

Towarzystwo Marcin i Józef Kosmicki pobudowało skład (gazon w Hofa Parku i sprzedają towary wszelkiego gatunku po najniższych cenach.

Nowy York. Mądrość Bismarka przywiodła innego do szaleństwa. Niejak Jacek przeczytawszy w gazecie, że Bismark rozucyć poselstwa amerykańskiego zwrócił temu napowrót, zerwał się zaraz z groźbą i krzykiem że go zamorduje. Gdy na zawołanie żony nadeszła policya i zapytano go się, kogo chce zamordować, odrzekł: Bismarka, tego tyrała Europy. Wzruszenie to datuje się do dnia. Jakobsa ojciec uszedł podobno dla przesładowań politycznych przed 30 laty z Polski do Prus, lecz i tam tak był ścigany i przesładowany, że w jakiejś stajen-ko niedźnie życie zakończył. Zda się że biegnąc życia ojca a zwłaszcza owo przesładowanie wpoila matka synowi w pamięć i zęsta, która jako urażona obywatela amerykańskiego za nieposzanowanie amerykańskiej rezolucyi poselskiej do tego stopnia wstręsała iż zwarował i w samej rzeczy chciał okrutem Werra płynąć do Europy i zabić Bismarka.

W Nowym Yorku spaliła się fabryka karmelków „Electric Candle Comp.“ przy 14 ulicy a 13 av. połozona. Ogniem był to gwałtowny i straż ogniowa musiała się ogranicyć tylko na ratowaniu budynków przyzylgich. Szkoda z tego wynika obliczana na trzy sta tysięcy dol.

Pan Teofil Krygier wysłał już pełną karę towarów wszelkiego gatunku dla swego nowego store w Hofa Parku.

Kompania mlyna Hofa Parku „Hofa Park Mill Co.“ wysłała z Milwaukee maszynę wartosci około tysiąc pięć set dol. przeznaczoną do ich nowego tartaku w Hofa Parku. Będą oni rzemli drzewo wszelkiego gatunku, mlyn do maki z najnowszymi przyrządami będzie także z pilą połączone.

Pod Minneapolis, w Red Wing wjechał podług osoby kochi Chicago Milwaukee i St. Paul w pociąg z emigrantami, przez co parowóz i 2 wozy osobowe uległy zniszczeniu, a 15 osób odniosło rozmaite uszkodzenia.

W Minneapolis Minn. na dworcu kolejowym Minneapolis i St. Paul spalił się wraz ze swym domkiem stróż nocny John Dooley.

Cincinnati O. Przybył tu pociąg z 81 woźów złożony, z kukurydzą z Wichity z powiatu Sedgewick z Kansas, dla powozid dotkniętych farmerów w dolinie Ohio. Kukurydza ta została sprzedaną przez liotycy a pieniądze zostaną rozdzielone potrzebującym pomocy.

Z New Orleans donoszą o znacznych prowadzących plantacyi około Baton Rouge, gdzie woda porzperzwała nasypy i rozlewała się w niziny. Przelom pod Mulatto Point doszedł dwa sta stop szerokości a 12 głębokości. Nasyw Medora spłynął zupełnie. Szkody z tą wynikię przejdą setki tysięcy.

Pan Roman Neldner z Hofa Parku zamysla także wystawić kuznię w tej miejscowości. Jest on również bardzo zręcznym kowalem i farmerem pod każdym względem zadolnym.

Laskawi czytelnicy zwróćcie waszą uwaga na list od p. p. Hofa Park Mill Co. z Hofa Parku.

Czytając ogłoszenie o Hofa Parku osadzie w innym miejscu umieszczony. — Nowa duża mapa, przedstawiająca 9 townshippów w Hofa Parku osadzie, będzie wykończona tego tygodnia. Będzie ona nadesłana bezpłatnie każdemu, kto się po nią zgłosi do:

J. J. Hoop,
119 W. Water Str. Milwaukee Wis.

Cenzor Gryglaszewski.

W Numerze 12tym „Przyjaciela Ludu“ (?) z dnia 5go Marca 1884go roku spotrzeźniony artykuł występowany pod powwyższym nagłówkiem, mający na celu zbić z toru młoci Rodaków i Czytelników „Zgody“ i przedstawić sprawę w całkiem innym świetle, jak jest w rzeczywistości.

W Lipcu roku zeszłego przybył do mnie W. W. Ksiazd Józef Horbaczewski, narzekając na nieuczciwość agenta kolonii polskiej Wilno, iż tenże nie tylko że zżiera z Polaków po 2 dolary na aktrze więcej od ceny wyznaczonej przez kompanię kolei, ale ani kościola, ani plebanii wykoczył nie chce, a nawet na listy pisane przez Ksiazdę, napominające go do tego — grubijansko odpowiada, — głosząc po gazetach fałsz i kłamstwa. W posażąc nie mając dobitnych dowodów, nie chciałem się w tę sprawę mieszać. Ks. J. Horbaczewski kilkakrotnie upominał agenta Kluppa, że jeżeli nie zmieni swego postępowania, będzie zmuszonym publicznie go ogłosić — co też po bezskutecznym oczekiwaniu uczynił. Klupp po przeczytaniu oweżoż nie żada sprawdzenia zarzutów, ani też nie zbija ich sam od siebie, lecz najniegodziwiej ubliżając W. Ksiazdę Horbaczewskiemu, rozkazuje oddalić Redaktora „Zgody“ za umieszczenie oweżoż artykułu i żada — jako członek — Związku Narodowego Polskiego od tegoż Związku, ażeby oczyścił go w gazetach i przedstawił jako najpożyciejszego człowieka itd. — bo on jest „Klupp.“ — Nieszczęście chciało, iż nie tylko nazwisko — lecz też i karyjera oweżoż Kluppa wielu Polakom jest aż nadto dobrze znana, i zamiast natchciankowego zadocyżyczenia jego zachciankom, zażądaliśmy bliższego objaśnienia tej sprawy. Atoli zamiast tego, tenże rozdrażniony Klupp nurtuje pomiędzy bracia, sieją niezgodę i kłamstwa, najniegodziwiej i w końcu publicznie, odcierniają tych, którzy nie chcieli jego podłym zamiarom sprzyżać.

Każdy uczciwy człowiek, mający czy-

ste sumienie, posadzony niesłusznie, najprzód starałby się dowieść faktami, iż jest niesłusznie posadzonym — co by mu wcale trudnym nie było. Tego Klupp nie uczynił — lecz natomiast twierdzi, iż ks. Horbaczewski, ks. Zawadzki, Gryglaszewski, Weindziński i wielu innych są szczytowi lotrani, a on tylko sam jeden — niewinny baranek — bo on jest „Klupp.“

Związek Narodowy Polski większością głosów zaszczęcił mnie urzędem cenzora, z którego to stanowiska po otrzymaniu tylu faktów, czyż wypadło mi pominać wszystko obojętnie i pozwolić agentowi Kluppu zdierać nas biedny lud dla tego, iż tenże Klupp był członkiem Związku?

Klupp szczydzi, iż ja chce się zająć kolonizacyją itd. Znając stosunki ludu naszego, wiedząc, że każdy grosz tegoż jest ciężko zapracowanym i takowy przez niestudniennych ludzi wyzyskiwanym, postanowilem zgodnie z celami Związku szukać sposobu, aby zapobiedz takiemu złemu, i znalazłem sposobność dania ulgi ludzkiemu, mającemu ochotę zająć się uprawą roli, którą to za darmo, lub za stałą, a nie przez agentów podwyższoną cenę nabyć mogą, bez najmniejszej osobistej korzyści dla mnie. Sam fakt, iż usuwam się od wszelkiego faktostwa, dowodzi, iż nie mam najmniejszego zamiaru wyzyskiwania ludu. Zresztą ludu znajomy jestem, moje stosunki i mój obecny zawód, wiedzą najprzód, że ten przynosi mi nie tylko dostateczne, ale przywoite utrzymanie; powtórę wiedzą także, że zajęcie moje nie pozwala mi na życie najmniejszego czasu do oddawania się jakimbyż agenturam.

Dla tego więc ideę, aby Związek Narodowy, mający na celu dobro Polaków i założenie kiedyś kolonii uczciwej, wznowioną przez ob. E. Dankowskiego, podjął, przedstawiając Związkowi opiekę nad nią, a ja, o ile mi możebnym będzie, przedsięwzięciu temu chętnie pomagając.

Chwała Bogu pracuję już od wielu lat dla dobra Polaków, a nikt mi zarzucić nie może, że kiedykolwiek grosz publiczny wyzyskiwałem dla własnej kieszeni — lecz przeciwnie, robiąc teje już nieraz uszerzerek, pomagalem, o ile mogłem, każdej uczciwej sprawie, od czego mnie i nadal nędnie oszczerzają oszustów powstrzymać nie są w stanie.

Dalej zarzuka mi Klupp, że przeczytałem się do wywiedzenia Polaków do Arkansas przez T. Choinkiego. Nie przeczę temu. Poznawszy T. Choinkiego z najlepszych stron, wierzyłem mu jak ojcu i dziś jeszcze wątpię, czy tam w Arkansas jest tak źle, jak Klupp pisze, bo Choinski i wielu innych życie tam wiodą. Choinski nie był agentem, lecz sam porzuciwszy dobrą posadę, chcąc sobie zapewnić dziedzinę, udał się jako farmer wraz ze swą liczną familią na przedstawną mu kolonią i pracuje tam do dziś dnia. To jest najlepszym dowodem, iż on sam wierzył w Arkansas i chciał sobie i współrodakom zapewnić dobrą przyszłość, bo gdyby był myślał nieuczciwie, byłby uczynił tak jak Klupp — wysłałby ludzi tamdotąd, a sam siedziałby sobie spokojnie w Chicago lub w innym mieście.

Cokolwiek więc i ja uczynilem w tym względzie, uczynilem nie dla dalszy, jak każdemu wiadomo, lecz dla idei i w najlepszym zamiarze podniesienia dobrobytu moich rodaków. Jeżeli zbłądził, zrobił kogo nieszczęśliwym lub o cent oszukał, ten niech weźmie kamień i rzuci na mnie.

Pisząc powyższe, nie jest moim zamiarem wdawać się w gaziarskie utarczki, lub bezczasne czerzenie innych, lecz po pełnym jadu artykułu Kluppa, rzucającym potwarz i kłamstwa na wszystkie strony, czułem się w obowiązku objaśnić rodaków, na jakich zasadach działalam, działalam i działać będę.

Dowody, że obronę ludu i wykrycie krzywd temuż wyrządzonych Związek ja, jako cenzor, podjąć mieliśmy prawo, ogłaszano będą częstochwo.

Z szacunkiem
Fr. Gryglaszewski.

Dowód I.

Protokół.

Działo się na posiedzeniu dnia 24go Czerwa 1883.

Na dzisiejszem posiedzeniu uchwalono dać wotum zaufania W. Ks. J. Horbaczewskiemu, proboszczowi w polskiej parafii Wilno. Upoważ

podróż, nie mówiąc już z Polski, a z Nowego Yorku, do tej darowanej ziemi, prawie tyle a czasem więcej kosztuje, co cała ziemia warta. Czyż możebnym jest aby czyniąc takie ogłoszenie, mieli polską narodowość reprezentować. Nie dość balamicy brać! trzeba ścierać hańbę dla ogółu, bo nikt temu nie przeszkadza.

Oto w gazecie „Sun“ z dnia 4 Marca rb. znajdujemy ogłoszenie i wyznaczenie osób dla zbierania składki na rzecz narodowości Polskiej.

Czy naród polski upadł tak nisko! aby zdolny był wyciągać zbrachną rękę do inności? Czy przystępując komukolwiek zbiorowe lub pojedyncze prawo dania podobnego upoważnienia?

Co za potrzeba była ogłaszać w angielskiej gazecie?

RODACY!
Sprawiedliwą drogą jest pilnować swych interesów, a ponieważ my Polacy zamieszkali w Nowym Yorku stanowią setną część ludności ogólnej tego miasta, stosownie do konstytucji, przysługują nam też same prawa co i Amerykanom, że ich nie używamy po części nasza wiara, po części przylotnych i miejscowych polityków. Doświadczanie nas uczy że ani p. John JO'Brien, ani nikt inny z przysługujących nam przywilejów dopominać się nie będzie.

Oglądaliśmy się aż dotąd na Towarzystwo Zjednoczenia Polaków w Nowym Yorku, któremu przy założeniu przed 10 ciał laty wytknięto za cel strzeżenie dobra ogólnego Polskiego, dotąd nie zrobiono, a urzędnie tego towarzystwa wyszukują patryotyczną dla biznesu. Biznes i polityka amerykańska z patryotyzmem polskim nie powinny być mieszane. Na ogół więc spada w ogóle, a na każdego członka w szczególności pilnować wspólnie honoru, interesu i dobra.

Na ogół dziś spoczywa położony tamę zachciankom pojedynczych jednostek.

W interesie więc wspólnie nas obchodzącym, zapraszamy wszystkich Polaków, bez względu na zapartywania polityczne i wyznanie, na naradę na dzień 30go Marca rb. do „Harmony rooms“ pod No. 139—145 Essex st. w New Yorku o godzinie 3ej po południu w przekonaniu, że każdy do kogo dojdzie ta odczeka, nie tylko sam przyjdzie, ale i znajomych swych zaprosi, bo wszystko co ma być dla nas, powinno być działane przez nas.

Celem obrad ma być:

I. Orzeczenie czy klub polityczny polski, pod nadzorem i opieką John JO'Brien w roku zeszłym zawierający reprezentuje interes polski, a tem samym czy ma prawo przemawiania i działania w imieniu narodowości polskiej w New Yorku osiadłej.

II. Czy łącząc politykę tutejszą krajową z dobroczynnością jak to uczynił klub powyższy, jest stosownem? a odnośnie się to składki do cudzoziemców przylotowim?

III. Jeżeli powyższe pytania będą przezagowane orzeczone. Zawiazanie niezawisłego klubu polskiego i wybór reprezentacji do tegoż.

New York d. 9go Marca 84 r.
Stanislaw Sleszyński 72 Division str.
Stan. Krzyżewski 455 Grand str.
Pius Piasecki 23 i 25 Chrystie str.
Jan Misiewicz 8 Market str.
Józef Zawadzki 352 E. 3rd str.
Lud. Roland 101 Attorney str.
Adam Adamowski 8 Market str.
Antoni Wielochowski 35 Columbia str.
J. W. Juźwik 13 E. 3rd str.
Antoni Wisniewski 9 Suffolk str.
N. Łorkiewicz 72 Chrystie str.
Zygmunt Borszewski 91 Columbia str.
Franciszek Bednarek 44 Stanton Str.
Edmund Sienkiewicz 17 Hester str.
Antoni Kowalewski 12 Willet str.
Aleksander Pawlicki 24 Orchard str.

Hofa Park, dnia 15 marca.

Około 100 osadników pracuje obecnie przy budowlu nowego polskiego kościoła, około budynków na składy (sztory), około kuzni wraz szarżarnią i wielkiej piły, z którą będą połączone parowe heblarnie, desek, rzemieślników (szynid), jako też i dobry młyn do maki z najnowszymi przyrządami. To wszystko stanie wśród 80 akrów które są wyłożone

na loty, i miejscowość ta zwie się Hofa Park. Przeszło 100 nowych domów i innych budynków stanęło w Hofa Park Osadzie w przeciągu przeszłego roku. Wyprowadzono kilkanaście dobrych dróg i dokonano wiele innych potrzeb kolonizacyjnych, tak iż każdy z tego naczynie się przekonać może, iż osada ta bardzo szybko i pomysłnie się rozwija.

Podług zesłanego opisu, osada ta posiada już 20 składów (sztorów), 25 szkół, 10 kościołów, około 300 mil dobrych dróg, około 3,500 domów mieszkalnych, stodoł, chlewów itp., 1,689 wozów, 1,735 sani, 18,490 sztuk bydła wliczając w to 3,200 wołów, 1,585 koni, 21,765 owiec i 7,418 świń. Wartość tej posiadłości wynosi więc przeszło jeden milion dolarów.

Hofa Park osada obejmuje około 9 taunów, które leżą o godzinie jazdy wozem ok wielkich miast, Green Bay i Appleton. Wylęczają się składy, kościoły itp., nie wylęczają miasta Seymour, które samo posiada 22 składy, 5 kościołów itd. Chociaż osada ta posiada tyle majątku i tyle polepszeń, grunt w niej sprzedawany przez p. J. J. Hof, jest stosunkowo tani. Pan Hof sprzedaje go w przecięciu od 5 do 8 dol. za akier, a dalej na północ od Hofa Parku po 4 dol. akier. Każdy, który zna różnicę pomiędzy dziczyzną a okolicą pościelą już osiadłą, woli zapłacić parę dolarów za akier więcej i osiedlić się tutaj, aniżeli kupić rolę za pół tej ceny w dzikiej, mało zamieszkałej okolicy.

Tutejsza okolica jest bardzo stosowna na osiedlenie dla Polaków ponieważ wyrobiona już ze stanu dziczyzny i liczy wielu osadników, więc ich żony nie będą tęskniły za sąsiedztwem. Wielu Amerykanów, Szwedów itd., którzy żyją sobie tutaj prawdziwie po pańsku, chcą wyprzedać teraz swoje farmy bo nie mają widoków, aby ich się tu więcej zgromadziło i żeby mogli zawiązać się w parafii i utrzymać kościoły swej religii. Obawiają się oni także, że Polacy, którzy tu coraz więcej przybywa, staną się udziałem potęgą a oni musieliby wreszcie we wszystkim być Polakom podległymi. Jest tu więc dobra sposobność dla Polaków, przybyć tutaj i nabyć sobie piękne już wyrobione farmy z inwentarzem i narzędziami gospodarczymi za tanią cenę. Tutejsi Polacy mogą poświadczyć, że te farmy są dobre, a przy starannej uprawie przyniosą dobry zysk.

Gdy pierwsi Polacy tutaj przybyli, inne narodowości nasmiwały się z nich i nie chciały im robić żadnych ustępstw, lecz teraz dziwią się z ich dobrego gospodarstwa i oszczędności i każdy ich szanuje.

Ci którzy tu przybędą, aby sobie grunt zakupić, znajdą dobrą sposobność przekonać się z wykopanych studzien że nie ma tu ani kamieni, ani piasku, ani też i twardej gliny, lecz że dobra, marglowata glina sięga aż do 15 stóp głęboko. Doświadczeni rolnicy twierdzą, że nie widzieli jeszcze polskiej osady założonej na tak dobrej roli i w tak korzystnej okolicy.

Pan J. J. Hof, któremu te grunta należą ma dziesięcio-letnie doświadczenie w kolonizacji, a jego hojność i dobroć dla wszystkich swych osadników, jest znaną nie tylko w całej osadzie, ale także i po za obrębem tejże. Pomaga mu w kolonizacji p. T. M. Heliński, który przez 8 lat sprzedawał grunta w lesistych innych okolicach z zupełnym zadowoleniem swych rodaków. Obydwaj ci pp. obchodzą się rzetelnie z połączone parowe heblarnie, desek, rzemieślników (szynid), jako też i dobry młyn do maki z najnowszymi przyrządami. To wszystko stanie wśród 80 akrów które są wyłożone

Hofa Park osadzie zakupić, tak, że co tydzień jeden z nich spędza parę dni w osadzie. Jest więc widoczne, że przy tak sumiennej pracy i staraniu, osada nasza wzrosnie nie tylko w liczbę, ale i w dobrobyt. Radzimy więc każdemu Polakowi, który zamysla iść na grunt, aby zobaczył naszą osadę, zanim pójdzie gdzie indziej, a jesteśmy pewni, że zostanie tu pod każdym względem zadowolonym, mając do wyboru nie tylko grunt po rozmaitej cenie, lecz także wyrobione farmy zawierające od 40 do 200 akrów. Każdy nowo przybyły będzie w naszej osadzie po bratersku przyjęty.

Wystawiamy własnie duży tartak i w krótko stanie młyn do maki z najnowszymi przyrządami. Pod każdym względem staramy się zadowolić każdego który nas swem zaufaniem zaszczyca. Jako doświadczeni młynarze musimy tu jeszcze dodać, że pszenica nasza, No. 1, wydaje dużo i bardzo dobrej maki.

Radzimy jeszcze raz każdemu Polakowi, aby odwiedził naszą osadę, zanim sobie gdzie indziej grunt zakupi.

Hofa Park Mill Co., Hofa Park, Seymour, Wis

Polacy w Milwaukee!

Na dniu 16go Marca założyliśmy towarzystwo pod nazwą: **Pulaskiego Towarzystwo Oszczędności.**

Zarząd tego Towarzystwa składa się z następujących obywateli: Roman Czerwiński, prezes. Wojciech Michalak, sekretarz. Jan Czerwiński, kasjer. Jan Wawrzyński, opiekun kasy. Euzasz Kleczka, do Pioter Ewald, do Celem tego Towarzystwa jest: oszczędzać zapracowane pieniądze, wkładać je do wspólnej kasy i tym to kapitałem pomagać swym członkom, lub też innym rodakom przy zakładaniu jakiego przedsiębiorstwa, na co pieniądze niezbędne są potrzebne, a o które starając się u agentów, niejednemu wpadł w ich sidła. Przyszłe posiedzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 29go Marca o godzinie pół do 8ej wieczorem w szklanej hali kościoła św. Stanisława, biskupa i mecenika.

Polacy w Milwaukee, dalej do dzieła! Każdy, co ma chęć należeć do tego Towarzystwa, niech dorzuci swą cześćkę tak jak ów poseł polski „Skarbek“, który gdy mu cesarz niemiecki Henryk pokazywał skarby swoje na prowadzenie wojny, on Skarbek zdjąwszy swój pierścień z palca, wrzucił go spokojnie do skarba, mówiąc: — Idź złoto do złota.

Na co cesarz bardzo grzecznie mu odpowiedział: — Hab dank.

Tak też i my każdemu chcącemu dorzucić swój grosz, który mu nigdy zginić nie może, powiemy już nie „hab dank“, ale łasz staropolskie „Bóg zapłać!“ Bóg zapłać! powiedzą następcy po nas wszystkich tym, którzy się do założenia i rozszerzenia tego Towarzystwa przyczynili.

W. Michalak, sekretarz.
Szanowny Panie Redaktorze!
Za pomocą Pańskiego pisma zwracam się do wszystkich Szanownych Rodaków z uprzejmą prośbą, aby byli łaskawi pod adresem: „Chicago, Maxwell str. 395 do nieść mi, gdzieby się mogła dowiedzieć o Ksawerym Rozwadowskim. Przyjm Panie Redaktorze zapewnienie szacunku, z jakim pozostaje Julia z Rozwadowskich Skrzyńska.

Szkiców Klina

odebrałmsy z Warszawy Części drugiej Zeszyt piąty, traktujący o żółdka i mżgu, i z trylogii żyjeja. Zeszyt 6ty i ostatni zawierają „Jeżozzo on“.

Rozmaitości.

W Poznaniu przysłał pomiędzy 5 oficerami z kapitanem na czele, referendaryjuszem, oficerem rezerwy, do wielkiej bijatyki w pewnej restauracji. Cywilny obkładał żołnierzy kijem, a ci znow też pięściami, na ostatku przemożni go, boć ich było aż pięciu na jednego. Z tego powodu przysłał do podjedynku, w którym referendaryjusz otrzymał strzał w udo. Koniec końców będzie ten, że wszyscy zostaną ukarani.

Długi wiek. We Lwowie umarł dnia 21go Lutego Michał Tustanowski, adwokat krajowy, przeżywszy lat 109.

Mordercy Majlatha, Sponga, Pity i Berez zostali już w Peczce powieszeni. — Dzień przed powieszaniem odczytano im wyrok publicznie. Sponga plakał, Pity wykrzykiwał był w zadumie rozpaczliwie, Berez zaś okazywał do ostatniej chwili upór zachwał. Gawędził ulicą domagał się potem wejścia do skazanych, jako że następnie mnożstwo kłaków dobiło się o karty wstępu do strażniczego aktu, tak iż straż bezpieczeństwa musiała zakrać.

Z Hermanstadu donoszą o okropnej zbrodni, dokonanej w celu rabunku. Dnia 21go Lutego spostrzeżono ogień w domu przyjonowanego lekarza pułkowego Friedwängera. Gdy straż pożarna wysadziła zamkniętą bramę, znalazła Friedwängera, jego żonę i służącą leżących na ziemi z przeciętymi szyniami. Mieszkanie było zabrowane. — Ogień podłożyli zbrodniarze, których dotąd jeszcze nie wykryto.

Coż jeszcze dzisiaj mamy w świecie niemieckiego? zapytuje jedno z pism niemieckich.

Najlepszą komedią niemiecką jest francuzka. Najlepszą operą niemiecką jest włoska. Najlepsze niemieckie rakiewiczkę są duńskie. Najlepszym serem niemieckim jest holenderski. Najlepsze kaptele niemieckie są rosyjskie. Najlepsze zapalki niemieckie są szwedzkie. Najlepsze tytonie niemieckie są tureckie. Najlepszymi niemieckimi machinami do szycia są amerykańskie. Najlepszymi niemieckimi kielbami są polskie. Najlepszymi niemieckimi świniami są węgierskie. Najlepszą gorzką wódką niemiecką jest Spanischer Bitter. Najlepsze niemieckie szkło jest weneckie lub czeskie. Najlepszymi zaś Niemcami są filosemici i żydzi.

Więc Niemcy nie mają nic własnego, tylko wszystko przywłaszczono, czyli po prostu — skradzione, a może i sam Niemiec został łapcyerem skradziony.

Matczyna w Nowej Kadelonii. W tych dniach wypłynął okręt z Bordeaux, wiozący około 50 kandydatów do matczyna do Nowej Kadelonii, do której Francja wysłała swoich skazanych. Pochodzą oni z kilku francuzkich domów poprawy. Wybrane muszą być niezamężni lub wdowami i nie przekraczać lat 32, a nadto dawć rękojmią przyszłego zachowania się. Skazany, którzy do brzo prowadzenie osadzone w uwzględnienie, uwolnieni zostaną o przybyciu kobiet i otrzymają pozwolenie odwiedzania ich i wybrania sobie z pomiędzy nich jednej narzeczonej.

O nadzwyczajnym zjawisku przyrody donoszą z Algierii. Jedna z gór najwyższych Dżebek Naiba, mająca 800 metrów wysokości, zapada się szybko w ziemię. U stóp jej utworzyła się znaczna wklęsłość, a wysokość jej zmniejsza się z dniem każdym.

Policja w Kocie. W tych dniach staje przed sądem przysięgłych w Kijowie całe biuro policyjne jednego z sąsiednich miast powiatowych Nieżyn, obwinione o pały szereg najgroźniejszych występów, gdzie kradzieże, fałsze, zabójstwa i narowide „lapowicznicy“ nieopiednia grają rolę. Nie dziwnie też, że w obec takiego przykłada ze strony stróżów bezpieczeństwa, kradzieże, rozbój i morły w Rosyi są na porządku dziennym i jakoś nigdy prawie przez policję wykrytemi by nie mogły.

Najdziwniejszym w świecie łączący Nowy Jork i Brooklyn. Temu przeczą Chińczycy. Jeden z dzienników wychodzących w Pekinie utrzymuje, iż most, który się szczyca Amerykanami, nie może iść w porównanie z chińskim mostem Lang-Lang, spoczywającym na trzystu filarach, mającym długość pięć mil angielskich, a szerokość 70 stóp. Każdy filar jest ozdobiony kamieniem lwa, długim na 21 stóp, wykutym z jednej bryły kamienia. Dziennik chiński dodaje pogardliwie: „Takie małe mosty, jak łączący Nowy Jork i Brooklyn, budowaliśmy już wtedy, kiedy wy, barbarzyńcy z rudem włosami, nie dąmyślaście się nawet, iż Ameryka istnieje na świecie.“

Angielski Tell. Korrespondent dziennika „Globe“ z Leicester opowiada: Pewnego razu popisywał się tutaj oddziałem żołnierzy mianujący się „Tellem angielskim.“ W rzeczy samej na każdym przedstawieniu zestrzelano na ziemiaki z głowy swojej 20sto-letnie, bardzo przystojnej córki. Jednego wieczora produkcja się, strzelił w skutek poślizgnięcia się tak fatalnie, że kula zamknęła w ziemiaku i gozdiła w głowie biednej dziewczyny, która na miejscu ducha wyzionęła.

wnet wypogodziła twarz i owzwała się głosem stanowczym do Kordysza: — Nie będę wam wiele czasu zabierać, panie majster. Z tego com tu słyszała i com zrozumieć mogła, okazuje się że mój syn rozpoczął jakiś studencki romansik z waszą córką. W prostoduszności waszej panie majster, myślicie, że syn mój z Pauliną żenić się będzie. Ale weźcie tylko na uwagę, czy to być może? Mój syn będzie dziedzicem ładnej wsi i stósownie do swojej pozycji wybierze sobie żonę, którąby najmniej taki, jak on, miała majątek, i nie gorszą od niego parentele. I zkadżę wam do głowy mogły przypisać, żeby mój syn wprowadził mi w dom synówkę, która prawdopodobnie mnie umięso wprzezwie w rytnce z cebulą udusi i kwiatek czerwony we włosy zatknął!... ale moja synowa musi więcej umieć i więcej czemś być w towarzystwie jak ładną Pauliną majstra Kordysza... Zresztą mój syn poznał już krok swój lekkomyślny, za który bardzo was przeprasza. A gdyby zachodziły jeszcze jakie trudności, lub panna Paulina rościła sobie jakie pretensje, to ja chętnie do wszystkich rozważę i aby skandalu nie robić... Nie mógł już dłużej stary Kordysz wytrzymać, który dotąd siedział na krześle, jak piurumie rążony zerwał się na równe nogi i obmacał najpierw jej włosy zebra swoje. Zdałowo mu się, że go ktoś rozgniół na miąższ. Odetchnął głębokio, aby wypróbować czy wszystkie zebra są całe. Potem uderzył się w głowę, czy to mu się nie śni. Przekonawszy się tym sposobem że jest cały i że to rzeczywiście wszystko na jawie się dzieje, zwrócił się do Ignacego, który czerwony jako piwonja siedział we fotelu.

— Mord i! — krzyknął Kordysz, aż zszuby zabrzęczały — i coż pan na to wszystko? Ignacy nie odpowiedział, tylko oczy w ziemię spuścił kręcąc szpicrutem na wszystkie strony. Kordysz patrzył na niego obłąkanem oczyma. Twarz jego płonęła ogniem.

Lista abonentów, którzy zapłacili za gazetę.

Wojtaszak P.	1.00
Krawczyk Fr.	1.00
Saskowski	2.00
Borowiak A.	2.00
Perkowski K.	2.00
Nowak J.	2.00
Kłoczowski J.	2.00
Krzyżewski J. A.	2.00
Jaworski X. J.	2.00
Rybakowski Fr.	2.00
Kalusowski H.	2.00
Landek A.	2.00
Bros L.	2.00
Cieszczyński Stefan	2.00
Bulgiewicz A.	2.00
Kozłowski F.	2.00
Krusznia Fr.	1.00
Jędrak J.	1.00
Kazmierczak M.	2.00
Wróblewski L.	2.00
Bielicki J.	2.00
Tow. Polskie w Kalifornii	2.00
Białowski K.	2.00
Dr. Pawlicki J.	2.00
Bembista S.	2.00
Kantowski W.	2.00
Hoppe W. L.	1.00
Janowski D.	1.00
Wróblewski J.	2.00
Słazyski M.	2.00
Krefta W.	1.00
Kazyskiński N.	1.00
Budzanowski St.	2.00
Grzybek J.	2.00
Kłos J.	2.00
Osch M.	1.00
Kalkowski W.	1.00
Kociemski St.	2.00
Gryglaszewski Fr.	2.00
Molicki Wł.	2.00
Kucera M.	2.00
Kostrowski	1.00
Grepowicz	2.00
Sowada M.	1.00
Pietrowski T.	1.00
Bull J.	1.00
Andziejewicz J.	2.00
Bachorowski J.	1.50
Scheinert J.	2.00
Lipski J.	1.00
Kaliberda Fr.	1.00
Gizyński Fr.	2.00
Janowski Chr.	2.00
Olejczak J.	1.00
Rydarowa A.	2.00
Dr. Prokop	2.50
Klawiter X. A.	1.00
Głowacki K.	3.00

Baczność Chicagowianie!

James Monahan, który mieszka w Tej Wardzie w Chicago pod Nrem 190 & 196tm W. 12tej ulicy, jest kandydatem niezależnym na Aldermana tej Wardy. Jest on powszechnie znanym z uczciwości i niezależności, przystępnym dla każdego, dobry demokratą, a jako Irlandczyk, i dobry katolik, oraz wielki przyjaciel Polaków. Zwracamy zatem uwagę waszą, Szanowni Obywatele Tej Wardy, na to, żebyście przy głosowaniu na radnych miasta wiedzieli kogo swego wy oddać.

Kilku Obywateli.

NORD DEUTSCHER Lloyd BREMEN UND NEW-YORK!
Regularna przeprawa parowcami przez Southampton
pięknymi okrętami pocztowymi, unoszącymi 7000 tonów z siłą 8000 koni.
Elder Ems Werra
Elberfeld Fohla Neukamp
Rhein Main Donau
Sailor Hamburg Penang
Gant Werder Odeř

Okręta ta odpływają w następujące dni: Z Bremen w każdą Niedzielę i Środę. Z Nowego Jorku w każdą Środę i Sobotę. Podróż z Nowego Jorku do Bremen trwa dni 9. Pasażerowie przybywają temi okrętami przedzej do Europy, niż innemi.

Ceny Podróż.
Z Nowego Jorku: Z Bremen: 1sza kajuta \$ 80 i 100 \$ 120
2ga kajuta \$ 60 \$ 72
Miedzypokład \$ 20 \$ 20
Do Bremen i napowrót: 1sza kajuta \$ 170 albo \$ 185
2ga kajuta \$ 100 albo \$ 110
Miedzypokład \$ 40.

Dzieci niżej lat 12tu płać połowę, niżej roku są wolne.
Przy kartach wykupionych dla krewnych, którzy przez Bremen do Nowego Jorku przybyć mają, uważać należy na to, by nosili napis **Północno-niemiecki Lloyd**, jedyna prosta linia przez Bremen i Nowy Jork.

OELRICHS & CO.,
Nr. 2 Bowling Green, New York,
Albo do następujących agentów w Milwaukee:
1. Wędzinski, 465 Mitchell ul.
2. Niemeyer, Giesela, Nr. 412
3. Eysen, 337 East Water ul.
4. Auer & Co., 312 Wardy bank.
5. Schreiber, 304 1/2 State ul.
6. Cramer & Co., 365 E. Water ul.
7. W. Baumbach, 406 E. Water ul.
8. Holzner, 443 1/2 H. ul.
9. H. Classenius & Co., generalny agent Nr. 2 S. Clark ul. w Chicago.

Gmina Polska Nr. 1.

Niniejszym zawiadamiamy, że na posiedzeniu dnia 9go Lutego zostało uchwalone przystąpienie do Związku Narodowego Polskiego. Ci obywatele, którzy się na członków zgłosili, a wstępnego do tchczas nie złożyli, raczą do przyszłego posiedzenia takowe u Sekretarza złożyć, gdyż wstępnie na przyszłym posiedzeniu do stanu normalnego podniesionem zostanie. Przyszłe posiedzenie będzie w „Zgodzie“ ogłoszone.

S. Lauffer ski, sekretarz.
123 Brown ulica.

Gospodni Domu.

Popularny dziennik domowy dla famili am-rykańskich, posedał będziemy bezpłatnie przez cały rok każdej tej niewieście, która nam przysła naraz adresa od dziesięciu zamężnych niewiast i 30 znaczków pocztowych jednocentowych. Jest to najlepsze pismo dla każdego, tak dla młodej jak i strefej gospodni. Sposób przysyłania tych nazwisk obmyśliłmy dla tego, ażeby nazwiska niewiast, którym pojedyncze numera posedał będziemy, pozostały w tajemnicy. Mamy bowiem to przekonanie, że każda gospodni dla tego, ażeby nazwiska niewiast, którym pojedyncze numera posedał będziemy, zapisała je sobie. Zwyczajna cena wynosi \$ 1,00 (jeden) na rok. Adresować należy do **The Housewife, Rochester N. Y.**

Jak można robić karmelki?

Książka ta poucza najlepiej, jak można robić wszelkie karmelki (candy).

Przepisuje, jak odlewać czekoladki. Różnego rodzaju francuzkie wyroby cukrowe można tak samo robić, jak w najpiękniejszych cukrowniach. Każdy więc może takowe sam robić, a będzie je miał trzy razy taniej, jak od kupca. Kto przysła 18 nazwisk niewieście i 30 znaczków pocztowych jednocentowych, lub 18 dwucentowych, a przesyła mu ten sposób robienia. Listy muszą być opłacone. Adresować należy do

Rochester Publishing Co.
32. 33. & 33. 1—2. Osburn Block.
Rochester N. Y.

Lekarz Niewieści.

Pojedynczy a rozzumny środek li tyko dla niewiast. Poufne odpowiedi na wszelkie zapytania, które przez skromność są tajone przed lekarzem. Wyjaśnią przypadki i symptoma wszelkich chorób płciowych, że sposobem pewnego wyleczenia w sposób bardzo zrozumiały, opisane przez niewiastę, która się zbadaniu tych chorób poświęciła, i w bardzo przystępnej, praktycznej rozmowie oprowała. Pochwalilo to już wiele zanych niewiast i zalecają czytać tak dostrzym jak i młodzieży jako najlepszą pomoc w cierpieniach płciowych. W pięknej oprawie z obrazkami posyłamy to dziełko za nadaniem \$ 1,00 (jednego) i opłata pocztu. Adresować należy do

Rochester Publishing Co.
32. 33. & 33. 1—2. Osburn Block.
Rochester N. Y.



Wprost z New Yorku i Bostonu

odebrałmsy mody na wiosnę i kompletny zapas nowego sukna i karmiru. **Pracownia** dla naszych odbiorców znajduje się na drugim piętrze naszego domu. Panów, którzy chcą mieć zrobiony kompletny ubiór lub paletot wioseune na urzą, prosimy uprzejmie, aby przysli i obejrzel nasz wielki wybór towarów. Nasz nowy wielki drugi skład przy **Grove ulicy i National Ave** dostarcza także najlepszych ubiorów męzkich i chłopięcych, kapeluszy i wszelkich przyborów do odzieży potrzebnych.

Bracia Zimmermann.

Główny skład ubiorów pod Nr. 384 E. Water ul. pod znakiem niebieskiej chorągwi.

HOFA PARK OSADA

w pobliżu miast **Green Bay i Seymour**

rozwija się bardzo szybko i pomysłnie, i obiecuje być największą i najbogatszą osadą polską w Ameryce. Grunt jest nadzwyczaj urodzajny, z wierzchu czarnej, pod nią glina marglowata, wydaje jak najlepszą wódę wszelkie gatunków. Doświadczeni rolnicy uważają ją za najlepszą polską osadę, jaka kiedykolwiek została w Ameryce założona.

Hofa Park, wyłożony na miasteczko, jest **środkiem tej polskiej osady i szybko się powiększa.** Budują tutaj nowy kościół polsko-katolicki. Kupują, kuznie, piłę, młyn do maki itp. Osada ta jest porożerzana drobnymi draganami. Naokoło są także stare już osady. Nowoprzybyli osadnik nie przychodzi więc w dziczyne, lecz w środek starych osad.

Cena za grunt jest od 4 do 10 dolarów za akier, stósownie do jakości i oddalenia od kościoła. Mam także na sprzedaż stare, już uprawione farmy po cenie od tysiąca do sześciu tysięcy dolarów. Inne narodowości bowiem, jak Amerykanie, Szwedzi itp., widząc, że Polacy zajmują cała okolicę i staną się udziałem potęgą, a nie chcą im być kielcymi podległymi w zarządzie, sprzedają swoje farmy bardzo tanio i idą w inne miejsca.

Warunki wypłaty za grunta są bardzo ułtowane.

Po mapy i cyrkularze proszę się zgłosić ustnie lub piśmiennie do

J. J. HOF 119 W. Water Str. Milwaukee, Wis.
Moja trzecia mapa Hofa Parku Osady jest już wykończona. Przedstawia ona 150 tysięcy akrów, jako też wiele dużych i małych farm już uprawionych na sprzedaż. Mapa ta jest bardzo starannie wypracowana i każdy zamierzający się po takąną odbierze ją bezpłatnie.

Marcjan Kordysz.

POWIEŚĆ
przez
Jana Zachariasiewicza.

XIII.

W tej chwili otworzyli się drzwi, a do pokoju wszedł najpród Kordysz, w starym mundurze ulańskim, z kijem sękatym w ręku, a za nim z trzciną-hispańską okazał się Szoł w fraku ceglasmym, w peruce i butach z złotymi sztylpami. Zaraz przy drzwiach, nie przywitawszy się jeszcze wcale z jejmością, pochwycił Kordysz Berka za kolarz i jednym zamachem za drzwi aż na schody wyrzucił. Potem zamknął drzwi, a zbliżywszy się posuwistym krokiem dawnych ulańców ku kanapie, rzekł do jejmości: — Zapewne mam honor powitać godną matkę pana Ignacego. Najpród, przepraszam, że mam tego żyda musiał wyrzucić. Gdybym nie szanował godnej matki pana Ignacego, byłbym mu grzebił wygarbował na jucht czarny. Obrzcił on dom mój i córkę moją.

— Kto panowie jesteście? — zapytała jejmość nie bez trwoży. — Najpród ten pan w peruce jest, sławny i znany w całym mieście doktor Szoł. A ja, pani dobrodziejo, jestem Marcjan Kordysz, stary legjonista, jak ó ten krzyż wskazuje, który za rabaty ukryłem przed rewizorem policji miejskiej, bo mnie o to prosil.

Jejmość wypatrzyła się najpierw na eskulapa, który stał na środku pokoju w figurze półkola, jako to był zwyczaj za czasów Ludwika XIV. Po jej ramię, pomaszczonej twarzy przebiegło jakieś nieokreślone uczucie, które mogło zająć miejsce między śmiechem a ciekawością. — Pan Szoł? — owzwała się po chw... — pan Szoł... jeżeli sobie dobrze przypominam... powin-

niemy być znajomi... — Może być mością dobrodziejo — odparł eskulap niezmiennie wcale figury

J. B. Belohradsky & Purer

Interes Bankowy
376. 378 i 380 Blue Island Ave.
Chicago, Illinois.

Zalutnia wszelkie interesa w zakresie wehodzące, jako to przesyła pieniądze do Europy przez konekcyjne z Bankami tamtejszemi, taniej i przedziej niż pocztą, wprost do domu adresata.

Wystawia karty okretowe na wszystkie linie pomiędzy Europą i Ameryką.

Przyjmijcie w zarząd własności miejskie, również sprzedaje takowe tak w mieście jako też w okolicy.

Głównie zwracamy uwagę na loty w najbliższym sąsiedztwie kościoła polskokatolickiego w South Chicago, które po nadzwyczaj taniej cenie są do nabycia.

Zabezpiecza od ognia we wszystkich lepszych kompaniach.

Przyjmuje pieniądze do wypożyczenia na mortgage, również wypożycza pod najtańszymi warunkami.

Niniejszym zwracam uwagę Szanownej Publiczności na to, że od Nowego Roku zwinąwszy mój interes, wstąpiłem do powyższej firmy, zaręczając Szanownym Rodakom za jak najrzetelniejszą i skora usługę.

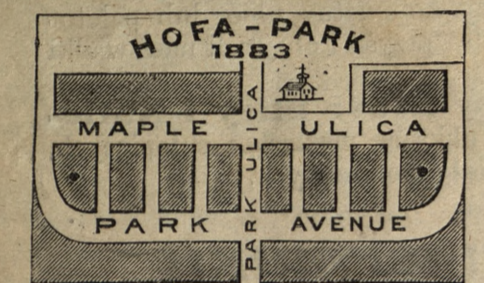
J. N. Morgenstern.

J. Krajniak



poła Szanownej Publiczności Polskiej swoje składki obuwia męzkiego, damskiego i dla dzieci.

Róg 2 Ave i Mitchell ul. i 847 Kinnickinnick Ave. Milwaukee, Wis.



Hofa Park Osada

w pobliżu Seymour w Wisconsin. Jest to najwięcej zamieszkała, najładniejsza i najbogatsza Polska Osada w Ameryce.

Chce jeszcze 25 000 Akrow więcej sprzedać Polakom.

Moje nowe Mapy i Cyrkularz jestem gotów posłać każdemu kto do mnie po takowe napisze.

Telegraficznie przed przybyciem do mnie a gdy będziecie wyjeżdżać kupcie tykietki tylko do Milwaukee.

J. J. Hof, 119 WEST WATER STREET MILWAUKEE WIS.

MILWAUKEE LAKE SHORE i WESTERN KOLEJ ŻELAZNA.

Najlepsza linia pomiędzy Milwaukee i Port Washington, Sheboygan, Manitowoc, Two Rivers, Ledyard, Appleton, New London, Wausau i Rhinelander.

Czas przybycia i odjazdu pociągów w Milwaukee.

Odchodzi: Przechodzi.

Appleton i Wausau 7.20 rano 3.55 po poł. Express.

Sheboygan, Manitowoc i Two Rivers 3.30 po poł. 10.50 rano. vers Express.

Noony Express z wagonem 8.05 wiecz. 6.50 rano. sypialnym.

Cona Wagonu (Sleeping Car) 75 cent. i dol. Pociąg opuszczający Milwaukee o 8.05 wieczorem, Sheboygan o 12.50 rano, Manitowoc o 2.45 rano Appleton o 8 rano i Oskosh o 6.30 rano, łączy się natychmiast w Nową London Junction z G. B. W. i St Paul kolej do Winony, La Crosse Minneapolis.

Wszelkie bilety, włącznie bilety dla spacerujących w osiedlenie się, sprzedają się po wszystkich ofisach kompanji.

H. J. H. Reed, H. F. Whitcomb, Gen'l Supt., Gen'l Pass. Agt. Cor. East Water & Mason Str. MILWAUKEE, WIS.

A. L. Stokes, Saloński i skład wódki Washington and River Str. Seranton Pa. Przy fabryce stalowej.

A. L. STOKES.

F. J. Borchard, Adwokat i Notariusz Publiczny

Podjeżdża obronę na sądach we wszelkich procesach.

Wyrabia wszelkie prawne papiery i dokumenta jako to: plenipotencje (voll-machten), hipoteki, zapisy i testamenty legalne. Pośredniczy przy ułożeniu, kontraktach i sprzedażach.

A wiec Polacy przekonajcie się wprost do swego rodaka, który się wam poleca z swą skora i rzetelną usługą.

Ofis: 509 2ga Avenue. Milwaukee Wisconsin

Maryjanna Nyka, 523 Maple ul. Milwaukee Wisconsin

połącza się jako Akuszerka Polska

z pomocą w chorobie niewiast a szczególnie dzieci.

Rodacy korzystajcie z czasu!

160 Akrow

najlepszego gruntu w tanich Zjed. Za darmo

Agenci te grunta sprzedają od \$7 do \$20. Po informację zgłaszajcie się do J. PRYZGINT

114 Allen Str. NEW YORK.

Hamburgsko-Amerykańska akcyjna Kompania okrętów parowych.



Biuro Rządu Centr. Zw. N. Pol. znajdujące się teraz pod Nr. 378 Blue Island Ave Chicago, Ill.

dokąd wszelkie korespondencje adresować uprasza

J. N. Morgenstern, Sekretarz generalny Związku Nar. Pol. skiego w St. Zj.

Hamburgsko - Amerykańska Parowa akcyjna Kompania.

DNIE ODPLYWU: Z New Yorku: w Czwartek i w Sobotę. Z Hamburga: w Środę i w Niedzielę. Z Havre w Sobotę.

Jest to najstarsza niemiecka linja, która pośredniczy w przewozie z Ameryki do Europy i na odwrot. Przy kupnie tykietów należy uważać na to nazwisko:

Hamburg American Actien Gesellschaft.

Za ulubioną tą linią przemawia to, że od czasu swego istnienia przewiozła już przeszło

Milion ludzi z wielkim zadowoleniem tykcie. Wygody dla pasażerów w kajutach nierównane.

Dla międzypokładowych bardzo wygodne. Przychoździe w Nowym Yorku wysiadają do Castle Garden, ząd agenci wysiada ich natychmiast na miejsce celu ich podróży.

Tykietki do i z EUROPY z jakiegobądź miejsca mogą być nabywane.

CRKA z NOWEGO YORKU do HAMBURGA

Kajuta 65 i 75 dol. podług położenia Kajuty. Międzypokład 30 dol.

Do Paryża 31 dol. 150 c. tam i napowrót 53. Od dzieci niżej 12tu lat połowa ceny, a niemowlęta wolne od opłaty.

Międzypokład z Europy z Hamburga do Nowego Yorku 22 dol.

Ktoby opłacił podróż tam i napowrót do stante daleko taniej.

Zgłaszajcie się do C. B. Richard & Co.

JENERALNY AGENT 61 Broadway New York,

gdzie F. J. VOSATKA jako pośrednik dla Polaków jest ustanowiony.

W Milwaukee I. WENDZINSKI.

POLSKA APTEKA

w MILWAUKEE WIS. 482 Mitchell Str. narożnik Sojaj AVE.

Karól Flusche.

Ziemia na sprzedaż.

Ziemia z lasem w Wisconsinie, farmy w Wisconsinie, Jowie, Dakocie, Minnesocie sprzedaje tania

F. S. Strem & Co. 287 Reed Str. Milwaukee, Wis.

WORLD DEUTSCHER LLOYD BREMEN NEW-YORK!

Północno-niemiecki Lloyd.

Linia Baltimorska. regularna przewoźna pasażerów pomiędzy Bremen i Baltimore

z wprost parowami okrętami postowymi Iej klasy: Braunschweig, Nuernberg, America, Hermann, Habsburg, Hohenstaufen.

Z Bremen odchodzi co Środę, z Baltimore co Czwartek.

Nadzwyczajnie niskie ceny. Znana dobra zynność. Największa pewność.

Parowami północno-niemieckiego Lloyd'a przepłynęło już 1,234,528 ludzi

przez ocean szesściu. Pasażerzy jadących na Bremen mają następujące korzyści:

1. Najtaniej koleją na zachód.
2. Zupelną opiekę przed oszustami.
3. Wolny przewóz pakunków z okrętu na koleję.
4. Pasażerowie z okrętu wsiadają zaraz na koleję.
5. Wozy do Chicago i St. Louis nie zmieniają się.
6. Tłumacze znajdują się na każdym pociągu.

Ceny podróży. z Berlina do Chicago \$ 33.30 z Poznania do 34.75 z Bydgoszczy do 35.05 z Pily do 34.60 z Lanenburg do 35.65 z Nowogomiszta do 35.80 z Gdańska do 35.70 z Kołbina do 35.05 itd.

Przystanek w Baltimore jest pod kontrolą północno-niemieckiego Lloyd'a, niemieckiego Stowarzyszenia i ludzi zaufanych z Towarzystwa kościelnego.

Po bliższe informację zgłaszajcie się do A. Schumacher & Co.

generálny agent, 5 S. Gay Str., Baltimore Md.

H. Claussenius & Co., generálny agent w Chicago.

I. Wendzinski, agent w Milwaukee, 465 Mitchell Str.

Na wszelkie listowne zapytania odpowiadamy jak najkuratorniej.

A. Stolzenberger

Karawan i sprzedawca Trumien. 82 Stanton Street.



Zawiadania szanownych rodaków że posiada karety pogrzebowe, jako też karawany.

U mnie taniej można dostać Karet pogrzebowych

niż gdzie indziej. Polecam się łaskawej pamięci polskiej publiczności, która zna mnie już od dawna, a której ja we wszystkich chęć jak najsumienniejszej i najtaniej służę.

BIURO

Rządu Centr. Zw. N. Pol. znajdujące się teraz pod Nr. 378 Blue Island Ave Chicago, Ill.

dokąd wszelkie korespondencje adresować uprasza

J. N. Morgenstern, Sekretarz generalny Związku Nar. Pol. skiego w St. Zj.

DR. H. XELOWSKI.

Praktyczny i doświadczony LEKARZ POLSKI

który tu już przed dziesięć laty praktykował, i ma dużo starych znajomości, osiadł się ponownie w Milwaukee i poleca się łaskawym względem Szanownej Polskiej Publiczności.

Można się z nim widzieć w aptece No. 482 } Mitchell ulicy w pomieszkaniu No. 643 } 4-ta Ave Milwaukee, Wis.

Jakób Krauter 624 MILWAUKEE AV. 624 CHICAGO, ILL.

połącza swój dobrze zaopatrzony

Skład Obuwia: tak męzkiego jako i dla dam.

Każda robota pod gwarancją. Reperacje jak najkuratorniej wykonywane.

GROCHOWSKI, KILINSKI & ŁYCZYWEK.

739 Milwaukee Ave. Pomiędzy Noble i Cleaver ulicami. CHICAGO ILLINOIS,

połącza swój nowo założony SKŁAD TOWARÓW ŁOKCIOWYCH.

Dry Goods Store.

Łaskawym względem Szanownej Publiczności.

W. SŁOMIŃSKA.

Polecam szanownej Publiczności polskiej i szanownym Towarzystwom Polskim mój Skład z Wyrobnia

Chorągwi Kościelnych i Narodowych i Szarf, — utrzymuję —

Oznaki dla Towarzystw w różnych gatunkach jako to: ROSETY i PAŁKI MASZAKOWSKIE zawsze na składzie.

Wszystkie obstalunki wykonuje precyzyjnie i po najniższej cenie.

Rodacy! przekonajcie się wprost w polskim składzie, zanim pójdziecie do obcych.

W. SŁOMIŃSKA, 679 Milwaukee Ave. Chicago Ill.

Jan Gurecki

Zegarmistrz Polski, 493 Mitchell ulicy.

Poleca Szanownej Polskiej Publiczności swój skład

Zegarów ściennych, Zegarów kieszonkowych, Łańcuszków, Piersieni, Spilek, Guziczek do koszul w rozmaitej cenie.

Tak samo ma na składzie prawdziwe europejskie HARMONIKI

w cenie od 4 do 18 dolarów. Naprawia Zegarki i Zegary jak najtaniej a roboty wykonuje skora i trwale.

J. Czernik

Hotel Kościuszki 11 South Canal Str. Wilkesbarre, Pa.

naprzeciw dworca New Lehigh Valley poleca się względem Szanownej Publiczności Polskiej.

B. Stobiecka.

Doświadczona lekarka przeważnie naprzeciw cierpieniom oczu, mieszka pod Nrem

675 Milwaukee Ave. Chicago Ill.

Udziela także rudy i pomocy we wszelkich innych chorobach, a w niezbędnych razach powołuje do konsultacji doświadczonego doktora, osobistość znaną w mieście.

FRANK A. STAUBER & CO. Handel ryczałtowy w rozdrobieniu

ŻELAZNYCH TOWARÓW i Narzędzi rzemieślniczych

wyboru pieców — prosy. Przyjdźcie i przekonajcie się o naszym nozym zapasie, najlepszych towarów w świecie.

718 Milwaukee Avenue Chicago Ill.

DOM I NIEZALEŻNOŚĆ

GRUNTA! GRUNTA! GRUNTA!

W znanym głośno i begatym Północno-Zachodzie będą sprzedawane grunta taniej niż ront tykha wynosi.

Tysiące akrow najlepszej i bogatej ziemi w Północno-Zachodniej i Południowo-Zachodniej

MINNESOCIE

do sprzedania, tylko od 4 do 7miu Dolarów za akier.

Jednego dolara gotówką wpłaty przy zakupie resztę na roczne wypłaty.

Wyborna rola, smaczna woda, dobre targi, szkoły kościelne, gazety, telegrafy i 5 kolej żelaznych do odstawiania produktów na targi.

Wycieczka na grunta tania, a kosza podróży będą zwrócone tym, którzy ziemie zakupią.

Po bliższe informację udać się można do: Fredericksen Hansen i Drumond, agenci Chicago, Milwaukee & St. Paul kolej żelaznej, 26 North Clark Str. Chicago, albo do miejscowych agentów.

Kucera, 186 W. 12 str. Chicago Ill. D. Sherman, Cor. Noble i Bradley. M. Majewski Cor. Milwaukee Ave. i Noble str.

Zamiejsco w agencji. J. Boinski, South Bend, Ind. I. Gajewski, Greenbay Wis. I. Angiewicz, Winona, Minn. W. Templin, South Chicago. W. M. Budzyński, New York. A. F. Górski, Buffalo, N. Y.

George Poland, Nanticoke, Pa. Główne Biuro kolonizacji Polskiej znajduje się 495 Noble i Milwaukee Ave. i tylko dla Polaków.

Sekretarz, St. Słomiński, Chicago Ill. I. Wendzinski, 465 Mitchell ulicy, Milwaukee, Wis.

Baczność Polacy!

Grocernia może przeniesiem do własnego domu na drugi narożnik tego samego bloku przy 3iej Ave pod Ner 481 Mitchell ulicy.

Donosząc o tem Szanownym Odbiorcom, Przyjaciołom i Znajomym moim, proszę o łaskawę uwagę i zapewniam jak dotąd tak i nadal skora i rzetelną usługę.

Dobroć towaru mojego sama się rekomenduje. Obok składu polecam i mój nowo wybudowany i urządzony Salon. Wchód z trzeciej Ave.

Jakób Kubal.

August Greulich i Syn

połącza Szanownej Publiczności swój HURTOWNY HANDEL

W. WIN: — AMERYKAŃSKICH jako też i EUROPEJSKICH

342, 344, 346 4ta ul. i 445 E. Water Str. Milwaukee Wisconsin.

HURA! HURA! HURA!

Polecają swój nowo założony SKŁAD TOWARÓW ŁOKCIOWYCH.

W. Kroeger ma najpiękniejszy Skład Pieców

do ogrzewania i gotowania po najniższych cenach i własnoręcznie roboty.

Kto potrzebuje żelaznych sprzętów i naczyń kuchennych, pieców i narzędzi rzemieślniczych, obić stolarskich, gwoździ, zamków, zawias i sprzętów różnorodnych, zgłoś się w każdym domu do ręki niedoświadczony potrzebom, niechaj idzie do

W. KROEGER, Narożnik Grove i Walker ulicy, MILWAUKEE, WISCONSIN.

Bernard Kolpacki, cieśla i kontraktor,

podjeżdża budować i zarazem wykonuje wszystkie budownictwo podług najnowejzych rysunków. Mieszkanie 581 Minnall Str. Milwaukee, Wis.

POLSKA APTEKA

434 Mitchell ul. 434 pomiędzy 1szą i 2ga Ave w Milwaukee, Wisconsin.

Szanowna Publiczność Polska pozwalam sobie niniejszym zawiadomić, iż z dniem 12go Lutego r. b. wstąpiłem jako pomocnik do mojej apteki p. Tomkiewicz, znany z rzetelnej obsługi w obec Polonii w Milwaukee.

Prosząc o łaskawę uwagę, pozostaję z szacunkiem O. Guenderoth.

BY ALL ODDS THE BEST EQUIPPED RAILROAD IN THE WORLD.

Zaznacza się ku wiedzy każdemu CHICAGO i NORTH WESTERN KOLEJ ŻELAZNA

jest najlepszą i najkrótszą linią pomiędzy Chicago i Colorado na wszystkie inne, kiedy chęć podróży pomiędzy CALIFORNIA i COLORADO

Również jest najprzystępniejszą i najkrótszą linią pomiędzy Chicago St. Paul i Minneapolis

Milwaukee, La Crosse, Sparta, Madison Fort Howard (Green Bay), Wis., Winona, Owatona, Mankato, Cedar Rapids, Des Moines, Webster City, Algona, Clinton, Marshalltown, Iowa, Proport, Elgin, Rockford Ill z 800 najmniejszymi malymi stacjami po wszystkich liniach.

Pomiędzy niektórymi tymi stacjami najlepiej urządzonej przez właścicieli kolej chłoda wygodne i wykintne powozy, a palacowe eleganckie kary sypialne, i palacowe hotelowe kary nie pozostawiają nic więcej do życzenia.

Poinożone Złotnicze kary z restauracjami

akich żadna inna kolej nie posiada, świadczą iż to jest najpiękniejszą urządzone koleją w świecie.

Wszystkie najinteresowniejse miejscowości w Północy, Północno zachodzie i na zachodzie od Chicago, jako to: centra handlowe, wycieczki latowe, sławne towie i rybolowne znajdują się po nad tą koleją.

Rozporządza ona przeszło 5,000 mił drogi i zatrudnia więcej jak 400 konduktorów pasażerskich na usługę miliona podróżnych.

Kupujcie tykietki na te koleje a nie na inna. Wszelkie najznakomitsze agencji mają takowe na sprzedaż. Podróż nie kosztuje nic więcej ta koleja, chociaż jest pierwszorzędną jak na innych najubożej urządzonej.

Map, opisowych cyrkularzy, opisów siełanek letnich i innych wskazówek, których byś nie dostał u agentów miejscowych, nadeszła ci gdy napiszesz do

GEN'L PASS. AGENT C. & N. W. RY, CHICAGO ILL. Jno L. Ferguson City Pass. Agt. Jno S. George Com'l Agt. MILWAUKEE WIS.

K. ADAMCZEWSKI

Krawiec męzki 347 E. 9th Str. w Nowym Jorku.

Donoszę moim szanownym odbiorcom, iż z dniem 1 Lipca r. b. zamknąłem mój skład Garderoby Męzkiej przy 6 ulicy, lecz prowadzę takowe i przyjmuję wszelkie zamówienia na

Ubiory Męzkie

pod wyżej podany adres i wykonuję tak dawniej podług najnowszych żurnali spiesznie, akuratnie i po cenach umiarkowanych.

W. PIOTROWSKI

350 Milwaukee Str. Milwaukee, Wis.

Pierszorządza oddawną z najlepszymi stron znana

Praconia Krawiecka,

zadana w rekonstrukcje najnowszych mody i najlepszego obstalunkowego wyrobu, poleca się Szanownej Publiczności.

I. ZENZER

połącza swój Skład Trunków Pool i Lunch Room 197 Forsyth Str.

Bet. Stanton and Houston Str., New York przy polskim kościele.

DRUGA EDYCJA.

„Poets and Poetry of Poland“ poprawiona, z dodatkami portretów Brodzkiego, Gercyńskiego i Witwickiego. Cena dla Polaków zmniejszona, w plótnie teraz \$2.50 dawniej \$3.50 morocco wyłaczone 3.75, 5.00

Adres: Paul Soboleski, 66 W. Randolph Str. Chicago Ill.

W. I. LEWANDOWSKI

otworzył Salon przy narożniku Jefferson a pod Nrem 70tym W. 18tej ulicy w Chicago, Ill.

O czym donosząc Szanownej Publiczności Polskiej, proszę mnie odwiedzić.



F. A. Górski Notariusz publiczny 124 Townsend str. Buffalo N. Y.

Wystawia Kartę okretową na najlepsze okręta parowe z Bremen, Hamburga i Antwerp wprost do Nowego Yorku. Wyrabia plenipotencje (Voll-machten) ściągając pieniądze ze starego kraju i przysyła w dom odbiorcy najtaniej drogą.

Zmienia pieniądze pruskie na Amerykańskie i Amerykańskie na Pruskie.

Sprzedaje ogni i loty wyrabia podskarżnia hipoteczne za umiarkowaną cenę.

F. A. Górski.

Piwowarnia

A. GETTELMANA w Dolinie Menomonee.

Ofis północny przy 14 i Prairie ulicy. Ofis południowy przy 5 Ave i Walker ul.

Poleca się Polskiej Publiczności. Piwa dobre, trwałe i smaczne, skora usługa.